Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 20.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 262 | BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 12 listopada 1925 roku. | Rok XIX.

M. Lempicki.

Bilety Banku Polskiego, bilon rządowy i pieniądz pomocniczy

II.

(Początki inflacji bilonowej. — Potrzeba pieniądza pomocniczego, opartego na na majątku narodowym. — Stanowisko premjera. — Przykłady innych państw. — Jak Sejm powinienby uzupełnić rządową ustawę sanacyjną. — Kontrola Sejmu nad finansową działalnością rządu jest rzeczą niezbędną.

Z zestawień cyfrowych, zaczerpniętych ze źródeł oficjalnych, a podanych w poprzednim artykule, mogliśmy wywnioskować, że sytuacja na wewnętrznym rynku pieniężnym uległa w ciągu roku zmianie na gorsze: w porównaniu z dn. 1 lipca r. b. obieg pieniężny skurczył się o 8 %, zmniejszyła się w obiegu ilość pełnowartościowych biletów Banku Polskiego o 24,3 %, natomiast zwiększył się znacznie, bo o 26,2 % obieg bilonu, twardego i papierowego (monet metalowych i biletów zdawkowych). Ustawowo dopuszczalna ilość bilonu wynosi 12 złotych na każdego mieszkańca, co przy 28 miljonach ludności, daje sumę 336 miljonów złotych, a więc obecnie (w dn. 10 października), z 308 miljonami bilonu w obiegu, zbliżyliśmy się do ustawowej granicy i w początku października osiągnęliśmy już tę cyfrę bilonu, jaką preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej przewidywał dopiero w końcu 1925 r. Zauważyć przytem należy, że zarząd bilonu został przeniesiony z Banku Polskiego do władz rządowych i po 31 sierpnia Bank Polski w swych rachunkach nie wykazuje już ani bilonu metalowego, ani biletów zdawkowych.

Inflacją nazywa się nadmierna emisja znaków pieniężnych, nie mających pokrycia ni w złocie, ani w innym majątku realnym; takiemi są bilon metalowy i bilety zdawkowe; premjer w rozprawach sejmowych broni się od nadania biletom zdawkowym wartości w złocie. Mamy więc już początek inflacji bilonowej, która w skutkach swych może stać się podobną do inflacji markowej. Obecnie bilon, twardy i papierowy, wycieśnił niemal całkowicie pełnowartościowe bilety Banku Polskiego, te ostatnie prawie znikły z obiegu; w bilonie wypłacane są pobory urzędnicze i płacone podatki, w nim uskuteczniane są także tranzakcje handlowe, jest to zjawisko nienormalne. Operacja bilonowa daje, prawda, bezpośredni dochód skarbowi państwa, — w preliminarzu budżetowym na r. 1925 dochód ten (brutto) przewidywany jest w sumie 128 miljonów złotych — ale nie jest zasileniem ożywczą krwią zamierającego organizmu gospodarczego.

* * *

Konieczności życiowe wysuwają koncepcje pieniądza pomocniczego, opartego na wartościach realnych i tym sposobem dostatecznie zabezpieczonego. W kwestji tej mamy już całą literaturę; pisali o tem poseł Diamand w Tygodniku Handlowym, senator Gaszyński w Głosie Prawdy; pojawił się cały szereg artykułów w rozmaitych organach prasy, np. artykuł p. Limy w Kurjerze Polskim, w formie listu otwartego do Premjera; Dziennik Bydgoski drukował poważną rozprawę p. Zgierskiego, p. t. „O możliwościach powiększenia obiegu pieniężnego", w której nie tylko podany jest teoretyczny projekt „bonów hypotecznych", ale wskazane są praktyczne sposoby jego urzeczywistnienia.

Dotychczas, czynniki rządowe lekceważą projekt stworzenia pieniądza pomocniczego, nie doceniając należycie w odpowiedniej chwili, jak to często bywa, powagi położenia i potrzeb życia; tymczasem, jeżeli obieg pieniężny dalej kurczyć się będzie, to wkrótce zabraknie go nie tylko na najprymitywniejsze potrzeby handlu wewnętrznego, ale nawet na obrót podatkowy.

Premjer Grabski jest wyraźnym i upartym przeciwnikiem wprowadzenia pieniądza pomocniczego; jednak przytaczane przez niego argumenty, czy też twierdzenia nie są dostatecznie przekonywające, jak np. twierdzenie, że pomocnicza waluta w sposób nieuniknjony (?) prowadzić będzie do inflacji, lub zapytanie: coby się stało, gdybyśmy oprócz waluty, za którą wolno kupować dolary (bilety Banku Polskiego) i drugiej na płacenie podatków (bilon rządowy), stworzyli jeszcze trzecią walutę? Przecież jest rzeczą jasną, że pieniądz pomocniczy, oparty na majątku realnym, nie stanowi inflacji, stwarza ją raczej bilon, oparty tylko na zaufaniu do rządu, które już nieraz zawiodło.

Po czyjej stronie jest słuszność? czy po stronie zwolenników pieniądza pomocniczego, czy też po stronie premjera i otaczających go urzędowych finansistów? Zdawałoby się, że nie tylko teorja, ale, co ważniejsza praktyka i przykład innych państw wskazują, iż emisja w dostatecznej ilości nowych znaków pieniężnych, opartych na majątku realnym i zabezpieczonych od dewaluacji, jest logicznem, a być może, jedynem wyjściem z sytuacji, w której dusi się nasze życie gospodarcze. Pieniądz bowiem nie jest tylko miernikiem wartości i nie może opierać się wyłącznie na złocie, co jak widzimy, daje dla życia gospodarczego najgorsze następstwa; pieniądz jest jeszcze środkim wymiany i jako taki, może się również oprzeć na innym, oprócz złota, majątku i przedstawiając uruchomioną część tego majątku, służyć w wewnętrznych stosunkach dla wymiany handlowej i kredytu.

W Niemczech, obok Banku Rzeszy, z emisją „marek złotych" do 2 300 miljonów, istnieje od listopada 1923 r. Bank Rentowy, który wypuścił już „marek rentowych" na sumę do 2 000 milj.; oprócz tego z prawa emisji znaków pieniężnych korzystają jeszcze w Niemczech banki niektórych państw Rzeszy. W ciągu dwóch lat marka rentowa ani nie spadła, ani nie wpłynęła ujemnie na kurs marki złotej; przeciwnie była ona w swoim czasie dźwignią uzdrowienia waluty niemieckiej, a teraz jest niezbędnym i niezastąpionym dla życia gospodarczego w Niemczech znakiem pieniężnym. W Stanach Zjednoczonych istnieje duża liczba banków, upoważnionych do emisji pod warunkiem złożenia w Banku Centralnym odpowiednich rezerw.

Przypuśćmy teraz, że i w Polsce powstaje nowa instytucja emisyjna, wypuszczająca banknoty na podstawie listów zastawnych, opartych hypotecznie na nieruchomościach (majątki ziemskie fabryki, budynki itp.). Jeżeli majątek narodowy Polski wynosi 100 miljardów złotych i tylko $^1/_{10}$ część tego majątku byłaby obciążona wspomnianemi listami zastawnemi, — to w tym wypadku przybyłby do obiegu jeden miljard złotych w nowych znakach pieniężnych, kredyt stałby się tańszym, produkcja i handel mogłyby się ożywić. Dziś przecież nikt nie produkuje i nic nie kupuje, chociaż ma majątek, często dla tego tylko, że nie posiada płynnej gotówki. Oczywiście, samo zwiększenie obiegu pieniężnego nie jest jeszcze wszystkiem, ale jest jednym ze środków naprawy obecnej sytuacji gospodarczej.

* * *

Komisja sejmowa rozpatruje teraz projekt rządowy ustawy sanacyjnej: „O szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego". W rzeczywistości ustawa ta jest upoważnieniem dla ministra skarbu do zaciągania pożyczek zagranicznych i kredytów (tych ostatnich na cele stabilizacji złotego), do wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych, do wypuszczenia biletów skarbowych (do sumy 100 mi-

Skarb państwa poniósł 7 miljonów złotych straty.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Komisja wojskowa w czasie rewizji w wytwórni masek gazowych w Skarżysku skonstatowała, że **7 wagonów masek wartości 7 miljonów złotych są nie do użycia.** Wszystkie te maski są w częściach gumowych około ust jakby szpilkami poprzedziurawiane.

Mówią, że to komunistów dzieło . . .

Rezultatami rewizji prawdopodobnie zajmą się właściwe czynniki wojskowe.

Szczegóły napadu bandytów na miasto Cejkinie.

Święciany, 10. 11. PAT. Z dotychczasowego dochodzenia w sprawie napadu w Cejkinie (o którem piszemy na str. 4) okazuje się, że napadu dokonała banda, złożona z 15 osobników, uzbrojonych w mauzery oraz ręczne granaty. Napadu dokonano o godz. 19.30. Lokal posterunku policyjnego ostrzeliwano — jak wykazują ślady kul — z trzech stron. W lokalu tym znajdowali się dwaj funkcjonarjusze policyjni, którzy dzielnie bronili dostępu do posterunku, ostrzeliwując się z karabinu maszynowego i karabinów ręcznych. Reszta posterunkowych była w służbie patrolowej.

Stwierdzić należy, że zachowanie się policji było bez zarzutu. Lokal urzędu gminnego, w którym mieściła się szkoła i ajencja pocztowa spłonął doszczętnie. Straty w inwentarzu ruchomym i zrabowanej gotówce z kasy gminnej wynoszą razem 2 300 złotych, straty osób prywatnych, zamieszkałych w lokalu urzędu gminnego, sięgają kilku tysięcy złotych. Lokal urzędu gminnego zaasekurowany był na kwotę 13 000 zł., inwentarz szkoły i sprzęty ajencji pocztowej spłonęły lub zostały zniszczone.

Bandyci podczas napadu rozmawiali między sobą po rosyjsku. Wśród wystrzelonych łusek od naboi mauzerowych znaleziono nową srebrną półmarkówkę niemiecką.

Aresztowano Stefana Maskalańskiego, cywilnego wartownika.

Walka przy posterunku policyjnym trwała około 40 minut.

Sejmik powiatowy wyasygnował 700 złotych na doraźną pomoc dla pogorzelców. Władze wydały szereg zarządzeń, związanych z akcją pościgową. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i śledcze.

Co wyprawiają faszyści...

Rzym, 10. 11. PAT. Dziennik faszystowski „Il Tavoro" we wstępnym artykule oświadcza, że całkowicie solidaryzuje się z rozporządzeniem rządu, zawieszającem dzienniki opozycyjne republikańskie, socjalistyczne i komunistyczne, a nawet żąda, aby takie same środki represyjne zostały zastosowane do takich dzienników, jak „Il Mondo", „Corriere dela Sera" itd.

Rzym, 10. 11. PAT. Partja włościańska postanowiła wezwać wszystkie swoje sekcje do integralnego wstąpienia do partji faszystowskiej.

Aresztowanie Niemców w Tyrolu włoskim.

Berlin, 10. 11. PAT. Pisma dzisiejsze donoszą z Tyrolu włoskiego, że władze włoskie dokonały tam masowych aresztowań wśród ludności niemieckiej. Przeszło 100 osób miało być aresztowanych pod zarzutem spisku przeciwko państwu włoskiemu.

Włosi niszczą wpierw redakcję dziennika słowiańskiego a później są jeszcze obrażeni.

Rzym, 10. 11. PAT. Ag. Stefani komunikuje: Na znak protestu przeciwko incydentowi, który miał miejsce w Trieście ze szkoda dla dziennika „Jedinost", odbyły się w Jugosławji wrogie manifestcje, które przybrały dość groźny charakter w Spalatto, Szebeniko i Zagrzebiu, gdzie zostały skierowane przeciwko konsulatom włoskim. W związku z tem rząd włoski polecił posłowie włoskiemu w Białogrodzie zwrócić uwagę rządu jugosłowiańskiego na te wypadki, wymagające należytego zadośćuczynienia.

lionów zł.), do udzielania pomocy bankom prywatnym itd. Zgodnie z znanemi poglądami premjera, w projekcie ustawy niema mowy o wytworzeniu pomocniczego pieniądza; p. Grabski nie przestaje się łudzić nadzieją pożyczek zagranicznych i na nich jedynie chce oprzeć sanację walutową i wogóle gospodarczą. Tymczasem zabiegi o pożyczki, co do ich rozmiarów, dotychczas zawiodły, a stosunkowo nieznaczne, osiągnięte na tej drodze, sumy wyraźnego wpływu dodatniego na nasze życie ekonomiczne nie wywarły. Dziś widoki nie są lepsze; wielkie pytanie, czy pożyczkę w odpowiednich rozmiarach uzyskamy, a jeżeli uzyskamy — to na jakich warunkach?, czy nie będą one zbyt uciążliwe dla skarbu, a tem samem i dla społeczeństwa?; wydzierżawianie zaś monopolów jest może najgorszą formą pożyczki.

W takiem położeniu, zdawałoby się, że na uwagę Sejmu zasługuje myśl, wyrażana w prasie, abyśmy sami sobie pomagali i ratowali, unikając, o ile to jest możliwem, kosztownej pomocy kapitałów zagranicznych. **Zadaniem Sejmu jest rozpatrzenie wszechstronne i szczegółowe, kwestji emisji pomocniczych znaków pieniężnych, opartych na majątku narodowym.** Sprawa jest pilna i wielkiej wagi.

* * *

W końcu jedna uwaga. Wnioski posłów Byrki i Thugutta o wyłonieniu komisji sejmowej dla zbadania stanu skarbu i wogóle skontrolowania finansowej działalności rządu, premjer uznał za votum nieufności. Stanowisko mało zrozumiałe, gdyż uchylenie się od kontroli podkopuje autorytet rządu. Jeżeli działalność finasowa rządu jest racjonalną, zgodna z ustawami i z interesem państwa — kontrola sejmowa taki stan rzeczy potwierdzi i niewątpliwie uspokoi opinję publiczną, którą rozmaite pogłoski i fakty wprowadziły w stan zdenerwowania. Jeżeli zaś w działalności finansowej rządu są nieprawidłowości, omyłki, czy też błędy, „to tem bardziej skontrolowanie jej przez komisję sejmową jest potrzebnem w interesie państwa; jest to zresztą nie tylko prawo, ale i obowiązek Sejmu.

Obecnie, kiedy społeczeństwo jest słusznie zaniepokojone odmową rządu poddania się rewizji sejmowej, **wykonanie kontroli sejmowej nad finansową działalnością rządu stało się rzeczą niezbędną**, i wyniki jej powinny być podane do publicznej wiadomości.

Niemcom się spieszy.

Berlin, 11. 11. (Tel. wł.) Wczoraj późno wieczorem zapadła decyzja, żeby odpowiedź na notę Rady Ambasadorów wysłać do Paryża już w dniu dzisiejszym. Opublikowanie noty tej nie jest przewidziane. Zostanie podana tylko zasadnicza treść.

Powszechnie przeważa tutaj zdanie, że na podstawie odpowiedzi, będzie można usunąć wszelkie trudności, które stanowiły przeszkodę do ewakuacji Kolonji. Ewakuacja ta ma nastąpić dnia 1 grudnia.

Angielska Izba gmin będzie dyskutować nad paktem locarneńskim.

Londyn, 11. XI. (Tel. wł.) Izba Gmin zbiera się w dniu 16 listopada. Na porządku dziennym sprawy finansowe i ekonomiczne. W dniu 19 listopada rozpoczyna się wielka dyskusja w sprawie paktu lokarneńskiego. Dnia 18 grudnia rozpoczynaja się wakacje dwumiesięczne.

Kontrola w lotnictwie niemieckiem.

Berlin, 11. 11. (Tel. wł.) Rada Ambasadorów przesłała rządowi niemieckiemu nową notę, zawierającą postanowienia ograniczające rozbudowę lotnictwa niemieckiego. Z noty wynika, że niektóre ograniczenia dawniejsze mają być zniesione, natomiast ma być zaprowadzony nowy wysoce skomplikowany system kontrolujący. Zakaz budowania samolotów wojennych obowiązuje nadal.

Proces Steigera.

Lwów, 10. 11. PAT. Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciwko Steigerowi przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału co do wniosków obrony i prokuratora. Trybunał uchwalił m. i. skonfrontować Pasternakównę z insp. Sawickim, odrzucił natomiast powtórny wniosek obrony w sprawie przesłuchania szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej p. Lenca. Jednocześnie przewodniczący zawiadomił, że M. S. Wojsk. wyznaczyło jako rzeczoznawców środków wybuchowych majora dra Braca i majora inż. Grossa, którzy będą powołani do sprawy. W dalszym ciągu przesłuchano szereg świadków, których zeznania nie przyniosły nic nowego. Rozprawa trwa dalej.

Strajk studentów w Pradze czeskiej.

Praga, 10. 11. PAT. Wybuchł tu strajk 400 słuchaczy medycyny w związku z postawionem przez studentów żądaniem odpowiednich pomieszczeń dla kursów naukowych oraz odpowiednich zarządzeń higienicznych. Żądania te wysunięto wobec faktu, że wskutek braku miejsca i złych warunków higienicznych wielu słuchaczy zaraziło się od zwierząt, poddawanych doświadczeniom.

List z Anglji.

Nowe badania nad dezynfekcją dyfterji i szkarlatyny, i wykrycie, że te dezynfekcje były niewinną igraszką, a chorobie nie zapobiegały. — Niemcy gotowali podczas wojny zwłoki ludzkie, żeby wydobyć z nich tłuszcz, potrzebny do fabrykacji amunicji. — Piękny objaw patrjotyzmu. — Zaraza śpiączki w kościach. — Przesilenie w Operze Covent Garden. — Ogromna drożyzna głosów. — Zdetronizowany król bilardów. Trzecia partja w przemyśle.

Londyn, w listopadzie.

Bardzo nieprzyjemną wiadomość przyniosło nam dzisiaj sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Towarzystwa lekarzy londyńskich. Oto dr. Buchan, prezes tego Towarzystwa odczytał na niem swą rozprawę o dyfterji i szkarlatynie, w której wykazał na podstawie studjów przedsięwziętych przez niego i jego asystentów, iż wszystkie te dezynfekcje, jakie są pospolicie praktykowane, aby się zabezpieczyć od tych obu chorób, są zgoła nic nie warte. Równocześnie z nim przedsięwzięli lekarze w dwóch jeszcze innych miastach, mianowicie w Prowidencji (Stany Zjednoczone Ameryki) i w Brighton (miejsce kuracyjne w Anglji) badania nad tą dezynfekcją i doszli do tego samego rezultatu. Napróżno po takiej dezynfekcji ludzie czują się bezpieczni; mikroby tych chorób atakują ich z tą samą siłą, jak gdyby dezynfekcji nie było wcale. Więc jak zapobiegać szerzeniu się choroby? Może odosobniać chorego? To także nic nie warte — odpowiada dr. Buchan, — bo odosobnia się chorego zwykle wtedy, gdy choroba się ujawniła i jest widoczną dla każdego; zanim zaś doszła ona do tego stanu, szerzyła dokoła siebie zarazę. Jedyną radą według dra Buchania jest robić próby, mianowicie dra Schicka dla dyfterji, a dra Dicka dla szkarlatyny. Próby te polegające na szczepieniu pewnych preparatów pokazują kto z natury jest odporny na dyfterję i szkarlatynę, a kto łatwo podda się tym chorobom. W tych dniach przez szczepienie surowicy powiększyć odporność — oto jedyny środek jaki według tego lekarza może zabezpieczyć publiczność od tych dwóch strasznych chorób.

Odczyt dra Buchana tem większe wywołał wrażenie, że właśnie teraz w Londynie mamy prawdziwą epidemję dyfterji i szkarlatyny i mnóstwo dzieci umiera.

Generał Chartesis na bankiecie w klubie artystycznym, wnosząc toast, powiedział, że Niemcy podczas wojny gotowali zwłoki zabitych żołnierzy, aby wygotywać z nich tłuszcz, potrzebny im do fabrykacji amunicji.

Na mityngu duchowieństwa anglikańskiego w Jpswich podniosło kilku pastorów, że jeżeli zarzuca się kapłanom, iż ich kazania są za stare na dzisiejsze czasy i pachną epoką z przed 80 lat, to czemu nikt nie zwraca na to uwagi, iż publiczność przychodząca do świątyni pańskiej jest dziś najczęściej zarażona chorobą zwaną **Encephalitis lethargica** i zaledwie siądzie do ławek poczyna spać, pozwalając sobie nawet na głośne chrapanie.

Piękny objaw patrjotyzmu zapisać winienem. Minister skarbu ogłasza, że zgłosił się do niego jeden z obywateli i nie wymieniając swego nazwiska, złożył 1000 funtów (30 000 zł) na spłatę długów angielskich.

Podobnie jak w Warszawie, tak i w Londynie jest teraz sprawa opery tematem sporów i rozważań. Zarząd opery Covent Garden żąda ogromnej subwencji jeżeli dalej ma prowadzić operę na tej co dotąd wysokości. Utrzymuje on że „głosy" są coraz droższe. Dzisiaj tenorowi lub sopranowi płaci się miesięcznie tyle co dawniej kwartalnie. Nawet głosy do chórów bardzo podrożały. Byle lekki sopranik, dobry jedynie do chóru, żąda 5 funtów tygodniowo (150 zł). Przy dzisiejszych cenach miejsc opłacałaby się opera gdyby codzień sprzedawano 94% biletów; tymczasem w najlepszych dniach, w soboty, i na premiery sprzedaje się najwyżej 78% biletów, bardzo często 72%, a są dnie kiedy sprzedaż nie wynosi więcej jak 40% biletów. Zaś podwyższyć ceny biletów niepodobna, bo niedopuszcza do tego konkurencja kin i Music-Hallów. Jeżeli więc rząd nie da dużej subwencji, to wypadnie zamknąć Covent-Carden z wielką kompromitacją Londynu przed Europą i Ameryką.

W świecie bilardzistów rewolucja. Newman, słynny Newman, król bilardu sława Anglji, mistrz, z którym nawet Francuzi nie ważyli się mierzyć, a który od czasu do czasu dawał koncerta karambolowe w Paryżu, Nizzy lub Monte-Carlo został temi dniami pobity przez Dawisa. Jeszcze niedawno dawał mu 4000 „vor" w partji wynoszącej 18 000 karambolów. Tymczasem teraz musiał mu ustąpić pierwszeństwa. Grali w amfiteatrze, do którego bilet wstępu kosztował funta (30 zł). Sala była nabita. Zakłady zawierano w miarę postępu gry. Zachwyty, jakie Dawis słyszał po każdym jego pięknym karambolu dodawały mu odwagi i śmiałości, tak że odważał się na ryzykowne pociski, które jednak wszystkie się udawały. Natomiast Newman irytował się, tracił pewność i robił błędy. A rezultatem jest to, że dzisiaj królem bilardu jest Dawis.

W jednym z moich poprzednich listów mówiłem o tem, że powstaje tu tak zwana „trzecia partja w przemyśle" **(third party in industry)**, złożona z inżynierów techników, urzędników fabrycznych etc., słowem z ludzi, którzy nie są robotnikami, bo nie pracują ręcznie, ale umysłowo, a nie są kapitalistami, bo nie należą do fabrykantów i nie mają ulokowanych w fabrykach kapitałów. Ta „trzecia partja" powitana była przez prasę i publiczność bardzo przychylnie, bo każdy rozsądny człowiek musi się cieszyć, gdy widzi, że organizują się ludzie inteligentni. „Trzecia partja" natychmiast po swojem powstaniu ogłosiła, że do żadnych strajków należeć nie będzie, bo uważa strajk za czyn nieszlachetny, wręcz brutalny, za gwałt popełniony na przeciwniku, zmuszający go do poddania się bez możności walki i oporu. Zrazu socjaliści przyjęli bez protestu powitanie tej trzeciej partji, aż dopiero teraz, gdy się porozumieli z Moskwą i otrzymali od niej instrukcję jak postąpić mają z tym nowym wrogiem, wystąpili z żądaniem, aby inżynierowie i urzędnicy fabryczni musieli należeć do stowarzyszeń robotniczych i składać wkładki do ich kasy strajkowej. Inżynierowie wręcz odrzucili to dzikie żądanie. Socjaliści agitują więc teraz za tem, aby robotnicy zagrozili strajkiem właścicielom fabryk, jeżeli nie zmuszą inżynierów do poddania się woli robotników.

Goethe a porozumienie narodów.

Rozmowa Goethego z Odyńcem.

Wiadomo nam już, że Goethe czuł się źle w Wejmarze, że niezadowolony był ze stosunków w niemieckiej ojczyźnie. A nie był on odosobniony. Nawet wśród Prusaków i to w korpusie oficerskim znajdowało się wielu sympatyków Napoleona, który poznosił granice Europy i marzył o stworzeniu jednego wielkiego państwa w Europie.

Nie wiem, skąd Żeromski wziął w „Popiołach" wzór do swego pruskiego majora de Witha, ale historycznym faktem jest, że niejaki kapitan Wilhelm von Leipziger, syn generała, wmieszany był w aferę Helda i Zerboni'ego, autorów słynnego „Schwarzes Buch", w której owi urzędnicy pruscy w okupowanej Polsce wykryli złodziejstwa dygnitarzy pruskich. Leipziger został za to osadzony w twierdzy grudziądzkiej. Po latach ułaskawiono go. A Zerboni, zostawszy za namiestnictwa Radziwiłła prezesem rejencji w Poznaniu, dał Leipzigerowi posadę dyrektora rządu w Bydgoszczy. Tutaj z powodu sympatyj polskich Leipziger stale narażany był na szykany przełożonych i wreszcie przesiedlono go do Poznania, gdzie zmarł 1829 roku.

Jak widzimy, przed 100 laty owiewał Niemcy zupełnie inny duch, niż obecnie.

Goethe dał najwyższy wyraz pragnieniu pokoju, jakie wówczas Niemcy ożywiało. Znana jest korespondencja starego Goethego z młodym Carlylem o konieczności porozumienia międzynarodowego. Obecnie przypomina Werner Hegemann w swej książce „Fridericus" rozmowę, jaką 1829 r. z Goethem miał Odyniec, bawiąc wówczas z Mickiewiczem w przejeździe w Wejmarze. **„Jest obowiązkiem ludzi więcej wykształconych i lepszych wpływać łagodząco i pojednawczo na stosunki między narodami, podobnie, jak się ułatwia żeglugę i buduje drogi przez góry... Że to się dotąd nie stało, przypisać należy brakowi stałych niewzruszonych praw moralnych i zasad w międzynarodowej społeczności."**

Tak więc przed 100 laty **największy genjusz niemiecki rozwijał przed Polakiem** swój ideał pokojowy, który obecne pokolenie pragnęło urzeczywistnić w Protokóle Genewskim, a ostatnio w Locarno.

Niepodobno, aby w narodzie niemieckim ideał pokoju Goethego nie odnalazł kiedyś oddźwięku.

* * *

Goethe i Marja Szymanowska.

W „Voss. Ztg." (nr. 268 z 8. 11.) publikuje profesor Houben nieznane zapewne szczegóły o pobycie pianistki i późniejszej teściowej Mickiewicza — Marji Szymanowskiej w Wejmarze. Houben odnalazł listy Fryderyka Soreta z Genewy, który od 1822—36 r. pełnił w Wejmarze obowiązek wychowawcy młodego następcy tronu i z Wejmaru pisywał listy do swego krewnego Dumonta. W liście z 15/16 lutego 1824 r. donosi Soret, że 76 letni Goethe po przerwie długoletniej napisał znów wiersz; **piękne oczy i talent damy natchnęły go** do kilku jeszcze nie ogłoszonych stanz, dowodzących, jak młodzieńczą poeta posiada fantazję" — pisze Soret, załączając dla p. Dumont francuskie tłumaczenie wiersza „Aussöhnung", pisanego dla p. Szymanowskiej. Ponieważ Szymanowska nie wiele rozumiała po niemiecku, więc starzec zakochany w Polce po raz pierwszy w życiu zabrał się do przetłumaczenia swego wiersza na francuskie.

A. P. B.

Co zrobi Litwa z sejmem kłajpedzkim?

Kowno, 10. 11. PAT. Litewska agencja telegr. donosi, że pogłoski o rzekomem rozwiązaniu sejmu kłajpedzkiego przez rząd litewski i wydelegowaniu na obszar Kłajpedy urzędnika litewskiego, wyposażonego w pełnomocnictwa dyktatorskie są zupełnie pozbawione podstaw.

Śnieg w Szwajcarji.

Genewa, 10. 11. PAT. Od dzisiejszej nocy pada w całej Szwajcarji śnieg nawet na równinach. W niektórych miejscowościach rozpoczęła się już sanna.

Z KRAJU.

Obserwatorjum astronomiczne w Częstochowie.

Na skutek starań znanego astronoma, ucznia Flammariona ks. prałata Mettlera, odbyła się w Częstochowie uroczystość otwarcia Obserwatorjum Astronomicznego. Obserwatorjum mieści się w przerobionym gmachu, pozostałym z Wystawy Rolniczej, pawilon „Zawiercie".

Zgon ks. kan. Buchowskiego.

W ubiegły piątek zmarł ś. p. ks. kan. Adam Buchowski, proboszcz w Gidłach.

Autobus wpadł do rowu. 14 osób rannych.

Zdarzyła się katastrofa samochodowa, w czasie której omal nie zginęło 14 osób, tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności pasażerowie pozostali przy życiu. Ogromny samochód pasażerski, kursujący między Osiekiem a Rypinem o kilometr od Rypina wpadł do rowu wraz z jadącymi w nim 14 pasażerami. Wszyscy pasażerowie ulegli potłuczeniu lub poranieniu, a jedna z pasażerek odniosła ciężkie rany.

Samobójstwo artysty operetkowego.

Z Wilna donoszą, że znany i cieszący się powszechnem uznaniem artysta operetkowy, Józef Zaręba, popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie. Powód rozpaczliwego kroku ś. p. Zaręby nieznany.

Katastrofa kolejowa na linji Piława - Dęblin.

Z Lublina donoszą: Na linji kolejowej Piława—Dęblin w obrębie stacji kolejowej Głęb, onegdaj wieczorem o godz. 7 nastąpiła katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg pospieszny, idący za Lwowa, wpadł na pociąg towarowy. Obie lokomotywy są silnie uszkodzone, cztery wagony towarowe rozbite, cztery osoby odniosły lżejsze obrażenia.

Inspektor szkolny — faktorem szynkarzy.

W maju b. r. wniósł pos. Czapiński w Sejmie interpelację w sprawie nadużyć inspektora szkolnego w Białej, Winentego Sierakowskiego. Śledztwo przeprowadzone przez ministerstwo oświaty wykazało, że Sierakowski, przywódca Zw. Lud. Nar. w Białej, istotnie podjął się pośrednictwa w wyrabianiu koncesji na powiatową rozlewnię spirytusu i przyjął za to pewną kwotę na rzecz swego wydawnictwa.

Minister St. Grabski zawiadomił interpelantów, że p. Sierakowski został przeniesiony na razie do innego okręgu szkolnego, a sprawę jego oddano urzędowi dyscyplinarnemu przy min. W. R. i O. P.

MAURICE LEBLANC 61

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

(Ciąg dalszy)

Rzeczywiście, przekonał się z daleka, że słuchawka była zdjęta, zbliżywszy się zaś do kabiny telefonicznej natknął się na kawałki cegły i tynku, leżące na dywanie. Zapalił więc światło w kabinie i ujrzał nad sobą rękę ludzką, zwieszającą się z sufitu. Wybity otwór był zbyt mały, żeby się ramie mogło w nim zmieścić, to też i głowy więźnia dojrzeć nie było można.

Sierżant wskoczył na krzesło, żeby dosięgnąć ręki. Dotknąwszy jej, przekonał się, że jest ciepła, co go uspokoiło.

— Czy to ty Mazeroux? — zapytał głos z góry, który się wydał sierżantowi niezmiernie dalekim.

— Tak to ja. Czy nie jest pan ranny?... nic groźnego?...

— Nie, ogłuszony tylko... i mocno osłabiony... Słuchaj...

— Słucham, szefie...

— Otwórz drugą szufladę na lewo w mojem biurku. Znajdziesz tam...

— Co takiego?

— Kawałek czekolady.

— Ależ...

— Śpiesz się Aleksandrze, bo mi się djabelnie chce jeść!

I rzeczywiście, po chwili, don Luis ciągnął już głosem o wiele silniejszym.

— Jest mi lepiej. Mogę już czekać. Pobiegnij teraz do kuchni i przynieś mi kawałek chleba i wody.

— Zaraz wracam, szefie.

— Czekaj, wrócisz przez pokój Florencji i przez tajemnicze przejście.

I wytłumaczył mu w jaki sposób uchylić miał kamień, zagradzający wejście do kryjówki, w której mógł go był spotkać koniec tak tragiczny.

W dziesięć minut wszystko było wykonane. Mazeroux oczyścił otwór kryjówki i chwyciwszy don Luisa za nogi, wyciągnął go z nory.

— A, ładnie się pan urządził, niema co mówić! Lecz jak pan zdołał tę dziurę wygrzebać? Trzeba było na to niezwykłej odwagi!... I to z pustym żołądkiem!

Kiedy don Luis znalazł się już w swoim pokoju i posilił kilku kawałkami chleba, zaczął opowiadać:

— Masz rację, trzeba mi było wielkiej odwagi! Kiedy się człowiekowi w głowie mąci od głodu a w dodatku nie ma czem oddychać, trudno jest zdobyć się na energję. Grzebałem jednakże, na pół we śnie, jak w senną zmorę pogrążony. Patrz, palce mam pokaleczone! Tylko, widzisz, myślałem ciągle o tym wybuchu i chciałem koniecznie was uprzedzić. Grzebałem więc, do upadłego! Nareszcie uczułem próżnię... Ręka przeszła aż po ramię. Gdzie byłem? Naturalnie nad telefonem. Przekonałem się o tem natychmiast, namacawszy drut telefoniczny na ścianie. Wtedy dopiero zacząłem kombinować jak się dostać do aparatu. Ramię moje było za krótkie. W końcu udało mi się za pomocą sznurka i pętli, chwycić słuchawkę i przybliżyć ją do ust... a przynajmniej zbliżyć ją o jakich trzydzieści centymetrów. Zacząłem więc krzyczeć co mi sił starczyło... Wkońcu sznurek się zerwał... słuchawka spadła... A ja byłem już zupełnie bezsilny... Lecz wyście byli uprzedzeni, waszą więc rzeczą było teraz działać.

Wzniósł głowę ku sierżantowi i zapytał, jakby nie wątpiąc o odpowiedzi:

— Wybuch miał miejsce, nieprawdaż?

— Tak, szefie.

— Punktualnie o trzeciej?

— Tak.

— I oczywiście p. Demalion kazał ewakuować willę?

— Tak.

— W ostatniej chwili?

— W ostatniej chwili.

Don Luis zaśmiał się:

— Pewien byłem, że będzie z sobą walczył i że się podda dopiero w ostatniej chwili. Musiał to być ciężki moment dla ciebie, Aleksandrze, gdyż ty naturalnie uwierzyłeś mi od razu?

Nie przestawał jeść, mówiąc i każdy kęs zdawał się wracać mu po trochę energji i ożywienia.

— Dziwna rzecz ten głód, jak to rozstrajająco na umysł działa!

— Na wszelki wypadek, szefie, niech by nie powiedział, że pan pościł około czterdziestu ośmiu godzin!

— No, bo maszyna jeszcze dobra, wytrzyma niejedno. Za pół godziny nie będzie już śladu z całego przejścia. Wykąpię się tylko i ogolę.

Po skończonej toalecie zasiadł do śniadania, które mu Mazeroux przygotował na prędce, z zimnego mięsa i jaj.

Poczem, wstając zawołał:

— A teraz, w drogę!

— Ależ nic nie nagli, szefie. Proszę się parę godzin przespać. Prefekt zaczeka.

— Zwarjowałeś? A Marja-Anna Fauville?

— Pani Fauville?

— A cóż ty myślisz, że pozostawię ją i Sauveranda we więzieniu? Ani chwili do stracenia, mój drogi.

Mazeroux, mówiąc sobie w duchu, że szef niezupełnie jeszcze wrócił do przytomności, jeśli zamierza jednem skinięciem różdżki czarodziejskiej uwolnić panią Fauville i Sauveranda z więzienia. — Mazeroux prowadził do samochodu prefekta don Luisa Perennę, wyświeżonego i wesołego jak za najlepszych czasów.

— Ogromnie pochlebne dla mnie jest to wahanie prefekta, po mojem ostrzeżeniu i ustąpienie w chwili decydującej. Dobrze muszę mieć w ręku tych panów, kiedy tak słuchają każdego mojego skinięcia! Gdybym nie był uosobieniem skromności!...

Przybyli na bulwar Suchet, gdzie tłum był tak wielki, że musieli wysiąść z auta. Mazeroux przeszedł kordon policjantów pilnujących dostępu willi i przeprowadziwszy don Luisa na przeciwną stronę, rzekł mu:

— Proszę tu na mnie zaczekać szefie, pójdę uprzedzić prefekta policji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Napad szaulisów na miasteczko.

Banda szaulisów, złożona z 15 do 20 ludzi napadła na miasteczko Cejkinie. Bandyci napadli na urząd gminny, zrabowali kasę i zranili ciężko dozorcę, a następnie podpalili gmach, w którym się mieścił urząd gminny. Następnie zaatakowali bandyci posterunek policyjny, w którym znajdowało się wówczas dwóch policjantów. Policjanci stawili mężny opór, wobec czego szaulisi cofnęli się.

Na miejsce wypadku wyjechał komendant policji z Wilna, insp. Pracałowicz i naczelnik urzędu śledczego Janczewski.

Ks. poseł Wóycicki (Ch. D.) kandydatem na Ministra Pracy.

Z Warszawy donoszą:

Od dłuższego czasu, zwłaszcza po ostatniej dyskusji w sejmie i w komisji ochrony pracy, uchodzi za rzecz nie ulegającą kwestji, że **min. Sokal nie pozostanie dłużej na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej.**

Prawdopodobnie zostanie on mianowany delegatem-rezydentem przy Lidze Narodów.

Prasa stołeczna notuje w formie pogłosek, że na miejsce min. Sokala będzie zaproponowane objęcie teki ministra pracy ks. posłowi Wóycickiemu (Ch. D.) lub, jeżeliby ten nie zgodził się, wicemi nistrowi Jankowskiemu, zbliżonemu do N. P. R.

Redukcja awansów oficerskich.

Ze względów oszczędnościowych, zamiast projektowanych 1200, awansować ma tylko 800 oficerów.

Straszna eksplozja benzyny w Lesznie.

Dnia 9 b. m. t. j. w poniedziałek w południe zdarzył się w Lesznie okropny wypadek. Przy stacji benzynowej nalewano do aparatu benzynę z beczki. Okrutny, dziki los chciał, że jeden z przechodniów rzucił palącą się zapałkę czy też niedopałek papierosa. Skutkiem tej nieostrożności była gwałtowna eksplozja benzyny. Beczkę wysadziło w powietrze do wysokości 20 m., która uderzyła o lampę łukową z obecnych padło na miejscu 2 ludzi trupem, a trzech odniosło bardzo dotkliwe rany.

Policja odgrodziła straszne cmentarzysko. Rannych odstawiono do szpitala. Zaś co do katastrofy wszczęto energiczne śledztwo, które ma ustalić ściśle powody wypadku.

STANISŁAW BEŁZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

(Ciąg dalszy).

Kiedy temi ulicami, a raczej tą jedną długą ulicą idziesz lub jedziesz, zdaje ci się, że jesteś w jakimś obcym świecie, odgrzebanym z pod popiołów i wtłoczonym w świat dzisiejszy — żeś się urodził o kilkaset lat wstecz.

Bo te arkady średniowieczne przy kamienicach, te wyskakujące z wielu z nich drewniane daszki w strychu, podwórka wąskie i ciasne, małe okienka i ciemne komnaty, te figury urągające dobremu smakowi i wymaganiom dzisiejszego artyzmu, i wreszcie te wieżyce tegoczesnym miastom nieznane, wszystko to mówi ci o dniu wczorajszym, o innych ludziach i porządkach innych.

A cóż dopiero powiedzieć o tych kamiennych niedźwiedziach na pomniku na rynku, przylegającym do tej niezwyczajnej ulicy i martwem okiem ze wzniesienia swego przyglądających ci się bezmyślnie, — niezdarnych jak ci rycerze na studniach, i tych kamienicach imponujących nie pięknością swoich kształtów, ale ciężkością grubych kadłubów, — cóż powiedzieć?

Chyba to, że ten wczorajszy Bern, to plastyczna kronika zamarłego doszczętnie w tylu szwajcarskich miastach średniowiecza, a tu przechowanego z pietyzmem prawdziwym, ku nauce tych, którzy gdy z książek jedynie o nim słyszą, mają przed oczyma swemi nie jego rzeczywisty obraz, ale karykaturę takiego obrazu.

Zatem wędrówka po Bernie daje przyjezdnemu moc wrażeń, jakiemi go darzy już miast niewiele w dzisiejszej Szwajcarji tylko że te kamienice nowego Berna mają tło wspanialsze niż gdzieindziej. Okolone są górami, zwieszają się tu i owdzie nad wąwozem głębokim, którym Aara płynie, a gdy się od nich wzrok odwróci, ma się panoramę czarodziejskiej przyrody dokoła, z zielenią w pobliżu, ze śnieżnym całunem na dalszym planie.

Kto chce wspniałość położenia tego miasta poznać i ocenić, niech po przyjrzeniu się katedrze, okazałemu dziełu czasów wczorajszych, przestąpi wrota niewielkiego ogrodu, przysiadłego do niej z tylnej strony.

Ujrzy co? W środku pomnik założyciela miasta z tak pospolitym tu wszędzie niedźwiedziem, a po bokach mur zabezpieczający od upadku w głęboką przepaść.

Bo i ta katedra, i ten ogród, i Bern wreszcie cały, wznoszą się na piaskowej skale, okolonej wodnym Aary pierścieniem. Kto więc posunie się ku krańcom ogrodu, wstrząśnięty zostanie majestatem obrazu, jaki się przed nim roztoczy.

Stoimy na wysokiem uniesieniu, niby w jaskółczem gnieździe. Stoimy a raczej zwieszamy się nad jego stromem zboczem, kąpiącem się w wody łożysku. Wody, która tu przybyła z stron dalekich oczyściła się z pyłów i mułów górskich w dwóch malowniczych jeziorach Brienzu i Thunu, gotując się do dalekiej na północ podróży, i napotkawszy na drodze swojej półwysep, na którym Bern stoi, okoliła go z trzech stron srebrzystą wstęgą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

Omal, że nie katastrofa kolejowa na stacji Czersk, na Pomorzu.

Jak to Dyrekcja Kolejowa Gdańska „zapobiegliwa" jest pod względem unikania katastrof kolejowych, świadczy następujący fakt:

Dnia 26. 10. 25 r. o godz. 1,58 (w nocy), pociąg pospieszny, międzynarodowy Ryga—Paryż, Nr. 701 jechał z Tczewa w kierunku Chojnic. (Pociąg ten zatrzymuje się na stacji Czersk). Gdyby nie przytomność kierownika przetokowego J. Pionke i dyżurnego ruchu A. Radthe, którzy w ostatnim momencie zatrzymali jadący poc. pod wjazdowym sygnałem, byłby pociąg całą siłą wpadł w stosy materjałów, przeznaczonych do budowy nowej linji kolejowej, z czego powstałaby wielka katastrofa, pociągająca za sobą ofiary w ludziach.

Dzięki przytomności wspomnianych pracowników kolejowych uniknięto katastrofy.

Jest rzeczą niebezpieczną, że na stacji Czersk brak prawie że zupełny światła. Stacja duża, (II kl.) noce mgliste, na torach brak lamp, praca na torach w nocy odbywa się zawsze przy świetle ręcznych latarek! Tej nocy, w której powstało, to nadzwyczajne wydarzenie, była tak gęsta mgła, że o 3 kroki nie było widać prawie że nic; przy takich warunkach to pracuje się w nocy na st. Czersk bez światła!

Naczelnik tej stacji oddawna alarmował i jeszcze alarmuje Dyrekcję o światło, lecz ta dotychczas jeszcze nic nie zarządziła, nawet i to wydarzenie, z powodu światła, nie działa na nią. O, nie tędy droga do oszczędności, gdzie chodzi o bezpieczeństwo życia ludzkiego!

Dyrekcja zastosowała w Czersku inny sposób zapobiegania wypadkom, a mianowicie, najprzód czemprędzej zaczęła przeprowadzać dochodzenie w sprawie niedoszłego wypadku i szukać winnych, znaczy szukać tu w całym dziury, a może dopiero później pomyśli o oświetleniu dworca! Zapomina o tem, że najpierwszą i największą winę sama ponosi, nie dając światła na dworcu!

Do oświetlenia dworca brak tak mało, tak mało, bo tylko kupić kilka lamp gazowych; urządzenie bowiem gazowe jest, nafta jest na stacji, brak tylko lamp. Ale Dyrekcja woli pewnie najprzód zapłacić kontrolerom, którzy przeprowadzają dochodzenie w sprawie wspom. wypadku, djety; lepiej żeby za te pieniądze kupiła kilka lamp i czem-

prędzej dworzec oświetlić, toby był skuteczniejszy sposób zapobiegania wypadkom, niż prowadzenie śledztwa; owszem i to potrzebne, ale na drugim planie, na pierwszym światło, światło i jeszcze raz, wielkim głosem, światło na stacji!!

Teraz każdy na swój sposób przeprowadza dochodzenie. Dyrekcja inaczej, Urząd Eksploatacyjny też po swojemu, zastosowując, (naturalnie!) zgubny biurokratyzm, moc papieru już zżyto 30 dużych stronnic, a czy to już zapobiegło wypadkom czy nie, każdy zresztą zrozumie! A może robi się to dlatego, żeby popierać papiernie? No to znów inna kwestja.

Teraz chce Dyrekcja karać winnych, np. grozi zwolnieniem ze służby człowiekowi, który ojcem jest dziewięciorga drobnych dzieci, najmłodsze 2 mies., najstarsze 15 lat! A cóż ci ludzie za winę posiadają, chyba tą że nie mają kociego wzroku i nie widzą w ciemności. Tak to sama Dyrekcja podkopuje sobie zaufanie podwładnych do siebie.

A wreszcie jeżeli w Dyr. Gd. wielką władzę posiadają osoby nie polskiej narodowości, jak to już „Dz. Bydgoski" wspominał, to nic dziwnego, że takie rzeczy, jak powyżej opisano, się dzieją.

Nadesłane.

Zebranie Koła Chrześc. Demokracji odbędzie się w piątek, dnia 13 bm., wieczorem o godz. 7.30 na salce „Hotelu pod Lwem". Na porządku ważne sprawy i sprawozdanie z posiedzenia Rady Wojewódzkiej. Referent p. Fiołka z Bydgoszczy. O liczny udział prosi

Zarząd.

PATEREK. (Dzielna straż ogniowa). Paterek może się poszczycić swoją drużyną strażacką. Sprawność i dzielność tej straży uwidoczniła się ostatnio przy gaszeniu pożaru pod Nakłem. Mimo, że przybyła ona nieco później, jednak pierwsza puściła w ruch sikawki i odrazu wykazała dobrą orjentację przy gaszeniu żywiołu.

DAMASŁAWEK. (Usiłowana kradzież). W ub. tygodniu usiłowali nieznani sprawcy zakraść się do składu p. M. Małka. Szybę okna wystawowego zdołali już wygnieść, lecz nie udało im się nic zabrać, bo zostali spłoszeni przez stróży miejscowych.

TRZEMESZNO. Zebranie Związku b. uczniów gimnazjum Państwowego w Trzemesznie odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 18-tej w Poznaniu pod ratuszem (w małej salce), na które zaprasza członków i sympatyków

Zarząd.

POZNAŃ. (Samobójstwo na dworcu). Pod pociąg idący z dworca główn. w kier. Szamotuł rzucił się nieznany mężczyzna, zabijając się na miejscu. Samobójca liczył 28—30 lat, wzrostu 168 cm., ubrany był w bronzową marynarkę, granatowe spodnie i granatową maciejówkę.

— Jubileusz Teatru Polskiego w Poznaniu. Zbudowany i otwarty w roku 1875, Teatr Polski, święcić będzie w początkach grudnia br. swe pięćdziesięciolecie.

TORUŃ. (Przejechana przez pociąg). W ub. sobotę późnym wieczorem pociąg zdążający ze stacji Toruń—przedmieście pociąg zdążający z sprzątaczkę Helenę Grabowską, zabijając nieszczęśliwą na miejscu.

GRUDZIĄDZ. (Narodziny dziecięcia w pociągu). W niedzielę wieczorem w chwili, kiedy na dworzec grudziądzki wjeżdżał pociąg osobowy z Laskowic zebrani na peronie funkcjonarjusze i publiczność usłyszeli delikatne kwilenie dziecięcia oraz bolesny krzyk jakiejś kobiety. Z początku myślano, że to pociąg kogoś przejechał; po chwili cała sprawa wyjaśniła się. W jednym z przedziałów III-ciej klasy porodziła nagle pewna kobieta dziecko. Zawezwano natychmiast dwie akuszerki zaopiekowały się troskliwie chorą i niemowlęciem. W kilka minut później mąż przy pomocy akuszerek i tragarzy wsadził małżonkę i dziecko do samochodu i odwiózł ich do domu.

— Samobójstwo. Popełnił tu samobójstwo z przyczyn dotychczas nieznanych słuchacz szkoły oficerskiej lotniczej niejaki Ryczyński Izydor.

PUCK. (Nieludzka matka). Zatrudniona w Celbowie robotnica Lejkówna, porodziwszy dziecko, wetknęła je do pieca, w którym był rozpalony ogień. Ponieważ krzątała się koło pieca w sposób wzbudzający podejrzenie, zajrzano do pieca i znaleziono w nim zwłoki dziecka już przypalone. Lejkówna wypierał się z początku swego nieludzkiego czynu; lekarz przywołany do niej wydobył jednak z dzieciobójczyni wyznanie winy. L. została tymczasowo umieszczona w szpitalu puckim.

Odezwa w sprawie budowy kościoła w Osieku.

Parafjanie nowo założonej w tym roku parafji w Osieku nad Notecią przystępuje do zbierania funduszów na wybudowanie własnej świątyni.

Licząc przedewszystkiem na siebie samych i gotowi do jaknajdalej idącej ofiarności oraz ostatecznych wysiłków własnych celem dokonania zbożnego dzieła są przecież świadomi tego, że wobec ograniczonych możności majątkowych własnemi li tylko siłami dzieła nie dokonają.

Ludność nowej parafji prócz kilku średnio tylko ziemią udotowanych gospodarzy, to przeważnie robotnicy rolni (z których wielu latem tylko ma zarobek) dominjalni i kolejowi. Nie wielką liczbę stanowią urzędnicy kolejowi oraz kupcy i rzemieślnicy. A przecież tak ludność robocza jak garstka gospodarzy, przemysłowców i urzędników kolejowych stanowi tu silną podporę polskości i katolicyzmu na Krajnie. Z przykrością jednak patrzy na możny dotąd stan posiadania niemieckości. Celem wzmocnienia niemczyzny i nadania Osiekowi piętna germańskiego, rząd pruski nie szczędził środków i wystawił tu w roku 1908 zbór protestancki, który zdala widny panuje obszernym smugom żuław nadnoteckich.

W obrębie parafji osieckiej leży również założona jeszcze przez Fryderyka II. wielka, typowa kolonja pruska, dzisiaj Zanoteć, przedtem Friedrichshorst zwana. Mimo półtorawiekowego istnienia na ziemi polskiej, w kolonji, liczącej 460 dusz, zamieszkuje dwudziestu kilku Polaków, z których 3 tylko posiada 20 morgowe kolonje. Wpływ niemiecki i protestancki zatem i nadal silnie się uwydatnia.

Celem stworzenia ogniska polskości i katolicyzmu najprostszym ku temu środkiem — własna świątynia w Osieku. Tą myślą ożywiony i ufny w pomoc Bożą i rodaków Komitet Budowy Kościoła w Osieku przystępuje do dzieła, do zbierania funduszu na budowę kościoła w Osieku.

Komitet jest zdania, że wydatna, skora i hojna pomoc na ten cel to nobile officium całej Wielkopolski, która najlepiej rozumie, jak koniecznem jest dla bezpieczeństwa Ojczyzny utwierdzenie polskości i katolicyzmu na zagrożonych krcsach zachodnich.

Kościół stanąć mający ma za Patrona św. Józefa. Oby ten potężny Opiekun całego Kościoła św. raczył natchnąć jak najwięcej serc szczerze polskich i katolickich do łaskawych, hojnych ofiar na budowę świątyni pod Jego wezwaniem. Jako szczególny Patron umierających obdarzy z pewnością szczęśliwą w stanie łaski Bożej śmiercią tych wszystkich, którzy w czci i miłości ku św. Opiekunowi złożą datek na Jego kościół w Osieku.

Gorącą prośbę o łaskawe nadsyłanie datków na ten cel wyraża

Komitet Budowy Kościoła w Osieku
Ks. Kaczmarek, prob. - przewodn.

Datki, które będą kwitowane w pismach publicznych, uprasza się pod adresem: **Ks. Prob. Kaczmarek — Wyrzysk.**

Na budowę kościoła w Osieku złożył: ks. prob. Kaczmarek — 100.— zł.

O nowy tor kolejowy do portu w Gdyni z ominięciem miasta Kartuz.

Wiele mówi się i pisze o Pomorzu, o Kaszubach, którzy to przez 150 lat wytrwale bronili się przed zniemczeniem ze strony odwiecznych wrogów naszych, Niemców, którzy w czasie największego prześladowania murem stali w obronie wiary i języka ojczystego, których wytrwałość ostatecznie przyczyniła się do tego, że Ojczyzna nasza Polska po długich latach niewoli otrzymała skrawek polskiego wybrzeża nad Bałtykiem naszym, skąd mamy wolną drogę w świat daleki — ale na tych pochwałach, na tem uznaniu dla Kaszubów i różnych niewykonanych przyrzeczeniach niestety zwykle kończy się.

Teraz nareszcie postanowiono pobudować główny tor kolejowy, który z ominięciem nam wrogiego Gdańska połączyć ma Pomorze, a więc i Kaszuby, z Polską całą, z jej wielkiemi kopalniami węgla, soli i różnych kruszców, ale znowu popełnia się błąd nie do darowania, błąd, który napsuje tu dużo krwi, bo ten ważny tor kolejowy przeprowadza się naprzykład w kaszubskim powiecie kartuskim nie przez ważne miasto powiatowe Kartuzy, które uznano także jako miejsce klimatyczne, lecz w oddaleniu około 4 kilometrów od tego miasta.

Czy rząd nasz, czy panowie, którzy budowe tego ważnego toru kolejowego przeprowadzają, zastanowili się nad skutkami tego przedsięwzięcia? Czy nie pomyśleli o tem, że zgotują miastu powiatowemu Kartuzom upadek, jeżeli przy przeprowadzeniu tego nowego toru miasto Kartuzy ominą?

Nowa linja z Bydgoszczy do portu w Gdyni przeprowadzona być ma przez Szlachtę do Kościerzyny, a z Kościerzyny do Sławek w powiecie kartuskim użyty będzie dotychczasowy stary tor, ze Sławek zaś pobudowany ma być nowy tor przez Somonino, pomiędzy Lesznem a Kiełpinem, dalej pomiędzy Burchactwem a Dzierżążnem, obok Smołdzina, Młynków, Miszewka, gdzie ma być dworzec, a następnie przy Tuchomku dalej do Gdyni.

Takie przeprowadzenie nowego toru do portu z pominięciem jedynego, dotąd dobrze rozwijającego się miasta powiatowego Kartuz jest wprost niezrozumiałem, szczególnie, jeżeli się zważy, że ze Sławek do Kartuz istnieje już tor kolejowy i to tor dobrze zbudowany, a przytem Kartuzy posiadają nowocześnie urządzony dworzec, skąd pod istniejącym już szerokim mocnym mostem byłoby łatwo pobudować nowy tor przez Grzybno i Przodkowo pomiędzy Tokarami a Czeczewem do portu w Gdyni.

Budowa tego toru nie sprawiałaby więcej trudności ani też więcej kosztów, jak budowa toru pomiędzy Dzierżążnem a Kartuzami (około 4 kilometry od Kartuz), gdzie pod starym torem kolejowym i pod szosą Kartuzy—Gdańsk, a dalej pod szosami w pobliżu Tczewa i Miszewka budować trzebaby kosztowne tunele.

Nowych torów kolejowych w Polsce nie należy budować w taki sposób, jak w zacofanej Rosji, gdzie to bez wszelkiego zastanowienia budowano „proste" tory kolejowe z pominięciem ważnych środowisk i miast, hamując temsamem ich rozwój.

Jak w innych krajach cywilizowanych, tak i w nowoczesnej Polsce trzeba koniecznie zważać na to, by nowe tory kolejowe budowano tak, ażeby dworce znajdowały się w miastach, szczególnie zaś w miastach powiatowych, a nie w oddaleniu kilku lub kilkunastu kilometrów od takich miast.

W takich przypadkach nie powinny być miarodajnym czynnikiem nawet większe koszta budowy odnośnego toru kolejowego, bo skoro nad torem takim położone będą miasta, to też i ruch będzie większy i kolej będzie się lepiej opłacała — jeżeli zaś miasta z powodu braku dobrego połączenia kolejowego podupadną, to potem nic już ich nie podźwignie, a upadek miast, to upadek kraju i bieda wśród ludności.

Kaszubskie miasto powiatowe Kartuzy, które po otrzymaniu połączenia kolejowego bardzo dobrze się rozwinęło, a za czasów polskich uznane zostało nawet jako miejsce klimatyczne, jako uzdrowisko, ma wszelkie prawo domagać się, ażeby przez nierozważne pobudowanie nowego głównego toru kolejowego w oddaleniu kilku kilometrów od miasta, nie zgotowanu miastu upadku.

Leży więc w interesie już nietylko miasta powiatowego jednego z największych powiatów kaszubskich, lecz i Polski całej, by nowy główny tor pobudowano przez Kartuzy, bo jak miasto powiatowe i powiat, tak też i Polska cała ma interes w tem, by przez fałszywe przeprowadzenie nowego toru kolejowego nie nastąpił upadek gospodarczy miasta i powiatu.

Prócz tego jeszcze jedna bardzo ważna sprawa powinna doznać uwzględnienia przy budowie tego nowego toru do portu w Gdyni — mianowicie to, że ludność Kartuz i powiatu jeździ po różne większe zakupy do wrogiego nam Gdańska i tam zostawia ogromne sumy pieniędzy, a jeżeli nowy główny tor do portu w Gdyni pobudowany zostanie przez Kartuzy, to przyczyni się to do rozwoju Gdyni, a wtedy Gdynia jako wielkie miasto zastąpić będzie mogła ludności ten tak wrogo dla nas usposobiony Gdańsk.

Wszystko przemawia zatem za przeprowadzeniem nowego głównego toru kolejowego przez Kartuzy, to też mamy nadzieję, że miarodajne władze nasze do tych gorących życzeń mieszkańców kaszubskich miasta Kartuz i wielkiego powiatu kartuzkiego zechcą zastosować się.

Pomoc żydów amerykańskich dla żydów w Polsce.

Bawiący w Waszyngtonie, jako członek delegacji polskiej na miedzynarodowy kongres unji międzyparlamentarnej, dr. Reich, przewodniczący koła żydowskiego w sejmie polskim, zabiega w Ameryce o utworzenie stałej pomocy dla kupców żydowskich w Polsce.

W tym celu powstanie tam wkrótce bank z kapitałem zakładowym 5 miljonów dolarów, z czego część wpłaci żydowsko-amerykański komitet pomocy, a resztę wykupią w akcjach emigranci żydowscy w Ameryce.

Kacapskie metody.

Gdy przed kilku laty wyruszaliśmy, zdobywać naszą wolność polityczną, czyniliśmy to z mocnem postanowieniem urządzenia państwa naszego na sposób kulturalny ogólnie przyjęty w zachodniej Europie, który by nam przyniósł i pożytek i chwałę. Brzydziliśmy się wówczas rosyjskim systemem rządzenia, polegającym na wiecznych inwigilacjach osób prywatnych, dochodzeniach, niewinnych aresztowań, gwałceń świętości mieszkania, otwierania listów prywatnych itd.

Co się jednak stało?

Otóż urządziliśmy państwo właśnie w ten sposób, jakeśmy sobie tego nie życzyli. Jesteśmy bez przestanku świadkami prowokacyj ze strony policji, inwigilacyj posłów, sędziów i ministrów, otwierania listów, przeszukiwania mieszkań, bezpodstawnych aresztowań itd. itd. Wszystko to na dobre nam nie wyjdzie, zaszczytu w każdym bądź razie nam nie przynosi, a marnuje tylko siły i pieniądze, które mogły by być bardziej produktywnie użyte.

To jednak nie dość. Na sposób rosyjski wprowadziliśmy ostatnio książki policyjno-meldunkowe. Książki, które dla miasta stutysięcznego kosztowały 7.000 złotych, które zawierają wszystkie rubryki, zwykle używane w sądzie. A więc są tam, prócz zwykłych rzeczy, także takie — jak się nazywał ojciec, gdzie mieszkał, czy karany itd. itd.? Książki te rozdają magistraty właścicielom domów, ci zaś stróżom. A stróże zajmują się gorliwie tą sprawą (z braku innego zajęcia). Padają więc pytania: „A dlaczego pan nie żyje z żoną?" Albo: „Za co był pański ojciec karany?" „Czy to aby prawda, że ta pani, co u pana mieszka, jest pana siostrą?"

I okazało się, że większa część tych zeznań jest nieprawdziwa. Nie dla ukrycia się zeznawano mylnie, ale dlatego, że nikogo na świecie nie może obchodzić, czy ojciec dawno zmarły był karany czy nie, lub zeznawano mylnie dla samej satysfakcji zeznawania tego co nieprawda, w najwięcej wypadkach jednak dla samej opozycji przeciw niezrozumiałym rozporządzeniom.

Policja jednak ma dobry węch. Wykryła to i dla poprawienia błędów, ponieważ sama niema czasu, angażuje prywatne osoby, które nocami ślęczą nad sprawdzeniem czy „żona p. dr. X. przypadkiem rok wcześniej nie umarła niż to podano w księdze u stróża".

O ile regularne zameldowanie w policji jest konieczne, to, badanie stosunków rodzinnych przez stróżów domowych jest nietylko tego zaprzeczeniem, lecz więcej: jest nonsensem. A nonsens ten zrodził się na tej sławetnej niwie kacapskiej, wówczas, kiedy policja rosyjska nie mogła opanować ruchu rewolucyjnego i wpadła na genjalną myśl posługiwania się stróżami, którzy w większości wypadków przejęci tą rolą stróżów, nawet porządku publiczn., z zadania swego świetnie się wywiązywali. Sposób ten był jednak konieczny tylko tam, gdzie od niepamiętnych czasów żaden car nie umarł śmiercią naturalną i tam, gdzie każda uroczystość kończyła się bombą.

U nas, chwała Bogu, tych stosunków jeszcze nie mamy, i dlatego uważać należy kosztowne te zabawki za zapałki w rękach dzieci i przestrzec zawczasu, aby znękana wiecznemi podejrzeniami ludność nie zastosowała mickiewiczowskich słów: Gwałt, niech się gwałtem odciska!

A gwałt to jest niewątpliwy. Pogwałcone są zapewnione w każdej i polskiej, choć nie specjalnie, konstytucji prawa mówiące o zapewnionej tajemnicy naszych stosunków rodzinnych wobec osób prywatnych. W tym wypadku jednak przed stróżem (domu) nie wolno ukryć swych tajemnic rodzinnych.

Gościnny występ Matyldy Lewickiej-Polińskiej w operze „Tosca".

Pomorska Opera, trzecią serję przedstawień swoich w Bydgoszczy zakończyła w ubiegły poniedziałek wspaniałym festivalem, któregoby się i stołeczna opera nie powstydziła, angażując na gościnny występ p. Lewicką-Polińską, znakomitą primadonnę opery warszawskiej, która, jako niezrównany sopran dramatyczny tryumfalnem powodzeniem cieszy się na wielu scenach stołecznych Europy i Ameryki. Występem swoim, znakomita artystka przekonała nas, że te tryumfy i laury, jakie ją w szerokim świecie wszędzie spotykają, są zupełnie usprawiedliwione. Na te pierwszorzędne walory p. Lewickiej-Polińskiej, składa się przedewszystkiem sam jej przepiękny materjał głosowy, o przecudnym, aksamitnym timbrze; głos to duży, o wielkiej sile, przytem, we wszystkich rejestrach znakomicie wyrównany. Technika oddechu, wyrobiona u niej do ostatnich możliwych granic, to też umiejętność frazowania znakomitej tej śpiewaczki jest wprost idealna. Rozporządzając takimi walorami wokalnymi nie dziw, że tak świetną artystkę świat cały uznaje, stawiając ją w rzędzie pierwszorzędnych gwiazd śpiewaczych. Czy w roli Toski, artystka jako aktorka dramatyczna stoi na tej samej wyżynie, na jakiej stoi jako śpiewaczka, to kwestja, nad którą możnaby podyskutować. Mnie osobiście zdaje się, że o ile o Toskę idzie, to w tej roli śpiewaczka u p. Lewickiej-Polińskiej góruje nad aktorką, szczególnie w II. akcie, gdzie artystka nie potrafiła ani grą ani mimiką, ani też samym wyrazem twarzy uwydatnić straszliwy kataklizm psychiczny, jaki się w jej duszy i sercu rozgrywa. Po zamordowaniu Scarpji, powinna jej twarz i oczy mieć wygląd chyba jakiej meduzy, lub wściekłej tyranicy, za męki i krew jej kochanka, za nastawanie na jej cześć, za bezczelny i bezlitosny cynizm swego prześladowcy, którego ofiarą miała się stać za chwilę. Tego wszystkiego w twarzy artystki wyczytać nie można było, bo zaledwie na ironiczny uśmiech zdobyć się potrafiła, w tak strasznej i decydującej dla niej chwili.

Obaj jej partnerzy, tj. p. Hołyński i p. Krugłowski, dostosowali się również miarą artyzmu swego do poziomu znakomitego gościa, szczególniej p. Hołyński, który wybornie usposobiony, śpiewał jeszcze piękniej, jak na premjerze. Gdy dodamy, że i chór i orkiestra pod dzielną batutą dyr. Bojanowskiego trzymały się tym razem koncertowo, dzięki czemu i finał I. aktu tym razem udał się świetnie, możemy bez żadnych zastrzeżeń uznać, że przedstawienie to było rzeczywiście, na stołeczną miarę nietylko zakrojone, ale i wykonane. Artystom i Dyrekcji należą się tym razem wyrazy pełnego uznania.

Z. C. Urbanyi.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Marcina, Menny.
Jutro w czwartek 5 Br. Polak. mm.
Wschód słońca o godzinie 7.16.
Zachód słońca o godzinie 4.12.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

— Od poniedziałku 9 bm. do poniedziałku dnia 16 bm. mają dyżur nocny następujące apteki:

1) Apteka Centralna ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.

Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

W środę 11 i w czwartek 12 bm. potężne dzieło naszego wieszcza narodowego Zygmunta Krasińskiego **„Irydjon"** w premjerowej obsadzie i wystawie z dyr. Karolem Bendą, w roli tytułowej i pp. K. Lubieńską, Cz. Strzeleckim St. Morozowiczem, K. Lorentz, Janem Rudnickiem, T. Skarżyńskim, M. Lenkiem, W. Kosińskim, H. Kozłowską, J. Orliczem, M. Romanem, J. Niwińską i L. Kitka-Sokołowskim w rolach pozostałych.

W piątek 13 bm. przedstawienie nie odbędzie się z powodu próby generalnej z najnowszej komedji Stefana Krzywoszewskiego **„Pan Minister"** którą na scenę naszą wprowadzi główny reżyser J. Krokowski. Komedja ta stała się gwoździem sezonu w Teatrze Letnim w Warszawie i w Teatrze Nowym w Poznaniu, a to dzięki humorowi i nadzwyczaj komicznemu ujęciu współczesnych bolączek naszego życia.

W sobotę 14 bm. premjera **„Pan Minister"** St. Krzywoszewskiego.

W niedzielę po poł. o godz. 3.30 **„Śmierć na wakacjach".**

W niedzielę wieczorem o godz. 7.30 **„Irydjon".**

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś premjera znakomitej sztuki z angielskiego pt. **„Tajemniczy Dżems"** czyli „Król włamywaczy" w 3 aktach (4 odsłonach) przez Miranda i Gewoula. Zważywszy na nadzwyczajnie ciekawą treść sztuki oraz na zawikłane sytuacje, należy wróżyć tej sztuce duże powodzenie. W rolach głównych: Z. Faliszewska, O. Weissowa, St. Zborowski, T. Morozowicz, J. Cornobis, K. Juraszek, St. Larewicz, St. Bystrzyński, F. Sydor, T. Owerko i inni. Reżyseruje St. Zborowski. Nowa wystawa.

W czwartek dnia 12 bm. po raz 9-ty **„Matka Schwarcenkopf".** W akcie trzecim **„Majufes"**, taniec żydowski układu T. Morozowicza.

W piątek po raz 2-gi **„Tajemniczy Dżems".**

W sobotę 14 bm. o godz. 4 po poł. specjalne przedstawienie na dochód 4-tej drużyny harcerskiej **„Bracia Lerche"** po zniżonych cenach. Przypuszczamy, iż tak znakomita sztuka, oraz cel przedstawienia, z pewnością ściągnie na sobotnią popołudniówkę liczne rzesze publiczności.

W próbach **„Stare miasto"** wodewil z tańcami i śpiewami Fr. Dominika i **„Sybir"** G. Zapolskiej.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej nabyć można w księgarni bydgoskiej N. Gierynа plac Teatralny 3, tel. 345. W przerwach przygrywa doskonała orkiestra 16 p. ul.

Teatr dobrze ogrzany.

— **Osobiste.** Dnia 17. października br. uzyskał dyplom nauk ekonomiczno-politycznych na Uniwersytecie Poznańskim p. Edmund Sowiński, syn znanego i ogólnie szanowanego obywatela naszego miasta p. Wojciecha Sowińskiego, właściciela hurtowni przy ul. Długiej 26.

— **Egzamin asesorski** w Poznaniu złożył aplikant sądowy przy sądzie apelacyjnym w Toruniu p. Edward Znaniecki, syn p. radcy dr. Znanieckiego z Pakości.

— **Awansy w policji.** W dalszym ciągu dekrety stabilizacyjne otrzymali: komendant Siemiątkowski Bolesław (7 kl. C), kom. Piniecki Alfons 7 kl. B (III kom.) i Bolewski Stefan 7 kl. B (V kom.)

— **25-letni jubileusz pracy zawodowej.** W dniu dzisiejszym p. Franciszek Maćkowiak, członek czynny Ch. Z. Z. i Ch. D., obchodzi 25-letni jubileusz pracy zawodowej jako motorowy w elektrowni.

Zacnemu jubilatowi życzy Redakcja Dziennika Bydgoskiego dalszej owocnej pracy dla dobra miasta, ojczyzny i rodziny.

— **Srebrne wesele.** Dzisiaj, dnia 11 bm. obchodzą państwo Sobkowie zamieszkali przy ul. Zygmunta Augusta 26-27 jubileusz 25-letniego pożycia małżeńskiego.

Oby Bóg, znajdującym się jeszcze przy czerstwem zdrowiu Jubilatom pozwolił dożyć w zdrowiu i szczęściu 50-letniego jubileuszu tak wzorowego pożycia małżeńskiego.

— **Zmarli:** Śp. Zygmunt Turski, długoletni kasjer w dobrach hr. Czapskiego w Smogulcu. — Śp. Edmund Heyn, zasłużony społecznik, kupiec w Śremie.

— **Przyjazd wojewody pomorskiego do Bydgoszczy.** Prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Teska otrzymał wczoraj wiadomość, że p. wojewoda dr. Wachowiak weźmie udział w raucie Syndykatu, który odbędzie się w sobotę, 4 bm., w hotelu pod Orłem.

— **Echa sprawy p. Grodzkiego-Graetzera.** W liście do nas wystosowanym donosi nam p. Graetzer, dawniej Grodzki, że gospodarstwo swoje we Wtelnie w r. 1923 sprzedał nie pruskiej Ausiedlungskommission, lecz Polakowi.

— **Na ociemniałego żołnierza i sierociniec** im. gen. Hallera Spółdzielnia 15 p. a. p. ul. Gdańska przeznaczyła z zysków ostatniego roku obrachunkowego towarów za 150 zł. na ociemniałego żołnierza oraz takąż samą kwotę na sierociniec im. gen. Hallera. Towary odebrać można w wyżej wymienionej spółdzielni.

— **Z Miejskiej Szkoły Handlowej.** We czwartek, dnia 12 bm. o godz. 6 wiecz. udzielać się będzie wychowawcom szkoły informacji o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczennic — na którą to konferencję dyrekcja szkoły uprzejmie zaprasza P. T. Rodziców i Opiekunów.

— **Jesienną zabawę** urządza **Związek Drużyn Konduktorskich** dnia 14 listopada na sali p. Kaubego, (4. śluza). Początek o godz. 7. wieczorem. W czasie zabawy różne niespodzianki.

— **Gotowanie gazem.** Szanownej publiczności podaje się do łaskawej wiadomości, że co czwartki o godz. 6 wieczorem odbywać się będą w sali pokazowej Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 14 prelekcje wraz z praktycznemi pokazami ekonomicznego gotowania na gazie. Bezpłatne bilety wstępu otrzymuje się w sklepie Gazowni ul. Jagiellońska nr. 14 od 8—12 i od 3—6 tej.

Z sali sądowej.

Fałszerze świadectw szkolnych.

W końcu roku 1922 Zygmunt Ścibor i Władysław Włodarski celem przysporzenia sobie korzyści majątkowych, podrobili świadectwa gimnazjum w Uniejowie i na zasadzie tych świadectw przedłożonych Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy otrzymali posady państwowe. Sprawa ta jednakowoż wydała się i obaj sprawcy zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, który skazał Ścibora na 2½ miesiąca więzienia z zamianą na 250 zł. grzywny i Włodarskiego na 2 m. więzienia z zamianą na 220 zł.

Złodziej recydywista na ławie oskarżonych.

Zygmunt Śpikowski, zam. w Bydgoszczy ul. Podgórna 1, karany w 1909 roku wyrokiem Izby Karnej Sądu Okręgowego w Poznaniu 7-miesięcznym więzieniem za kradzież; w roku 1910 wyrokiem tegoż Sądu na 3 miesiące więzienia za kradzież; za sprzeniewierzenie w 1914 r. w tymże Sądzie na tydzień więzienia, za sprzeniewierzenie w 1914 r. 4 miesiące i 2 tygodnie więzienia; za sprzeniewierzenie 14 dni więzienia; wyrokiem Sądu Wojennego w Poznaniu za krzywoprzysięstwo 6 miesięcy więzienia; wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy za sprzeniewierzenie 3 tygodnie aresztu; wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy w roku 1923 za zbrodnię ciężkiej kradzieży na 15 miesięcy więzienia i pozbawienie praw czci obywatelskich przez lat 5 i wyrokiem tegoż Sądu w roku 1924 za oszustwo i paserstwo na 7 miesięcy więzienia.

Ten to recydywista dnia 14 września włamał się na strych Cecylji Wojtynowskiej i skradł różną bieliznę wartości 100 złotych.

Za zbrodnię ciężkiej kradzieży z włamaniem Śpikowski na wczorajszej rozprawie skazany został na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego do dnia 15 9 i utratę praw czci obywatelskiej przez lat 5.

Za zbrodnię z § 177.

Szopiński Teofil lat 14 z Wyrzyska oskarżony był o zbrodnię z § 177. Rozprawa była tajna. Sąd ogłosił wyrok uwalniający Szopińskiego od kary jako małoletniego, oddając go jednocześnie pod opiekę rodziców.

Ostatnia rozprawa również tajna dotyczyła Rozalji Schneiderównej, pozostającej w areszcie śledczym.

Wyrok Sądu po przeprowadzonej rozprawie opiewał:

oskarżona Rozalja Schneiderówna winna jest przekroczenia rozporządzenia o zwalczaniu chorób wenerycznych i występku z § 361 (uszkodzenie ciała) i za to zostaje skazaną na karę więzienia przez 4 miesiące z policzeniem aresztu śledczego.

List do redakcji.

Rekord szybkości i sprawności naszej poczty.

Jakie horendalne stosunki panują w naszych urzędach pocztowych i jako takowe podkopują dobrobyt handlu i przemysłu, który bądź co bądź dzięki złej administracji nie tylko stoi nad przepaścią, ale i nawet już w niej wisi, niech posłużą następujące autentyczne fakty:

1. Przekaz pieniężny wysłany z Torunia dnia 5 bm. do Bydgoszczy nie doszedł do dziś dnia tj. po 26 dniach na miejsce swego przeznaczenia.

2. Paczka wysłana z Płocka (Kongresówka) dnia 11 marca br. nadeszła do Bydgoszczy 20-go maja rb. tj. po 70 dniach.

3. Paczka zaliczkowa wysłana dnia 13. 8. rb. pod Włocławek (Kongresówka) zaginęła i dzisiaj po 70 dniach nie ma zwrotnej paczki ani gotówki.

4. Paczka zaliczkowa wysłana do Cukrowni „Ciechanów" (Kongresówka) nie została tejże firmie przez pocztę wcale doręczona tylko zwrócono ją z dopiskiem „adresat nie przyjmuje" co się z prawdą nie zgadza.

5. Gotówkę za zaliczki otrzymuje się z b. Kongresówki i Małopolski dopiero po 20—30 dniach, co wedle rozporządzeń pocztowych okres taki jest niedopuszczalny.

6. List wysłany dnia 13. 7. rb. do gorzelni Antonów p. Pilwiszki woj. Białystok (Kongresówka) wrócił z dopiskiem „brak komunikacji".

Tym podobne i inne moje osobiste wypadki nie są odosobnione i mógłbym również o sprawności innych urzędów szereg wypadków wymienić, lecz trzymając się tej dewizy „Czas to pieniądz" (dewizy te są również w biurach urzędowych wywieszone?) również inne urzędy trzymać się powinny, zadowalniam się z podaniem tylko tych kilka kwiatków.

Widząc zatem, że doręczenie przesyłek pocztowych koleją w okresie jubileuszowym się odbywa, dogodniej byłoby posługiwać się furmankami pocztowemi, (t. zn. Landpost-Kaleschen), które w czasach średniowiecznych bardzo popularne były i zapewne prędzej ze swych zobowiązań się wywiązały, aniżeli nasze obecne poczty, jak wyżej wymienione fakty ilustrują. Wypadki te świadczą niezbicie, że cały nasz aparat administracyjny jest poważnie chory i tylko natychmiastowa operacja pod ręką sprawnego chirurga może ją wyleczyć.

Kiedyż nareszcie doczekamy się zachodnio-europejskich stosunków i kiedyż nareszcie znajdzie się człowiek inicjatywy, który mając wytknięty cel, tylko dobro narodu na oku, uchwyci i zmieni administrację naszą tak, aby państwu pożytek, a społeczeństwu ulgę przyniosła?

Salus publica suprema lex esto.

K. J. Kwiatek.

Z TEATRU POPULARNEGO.

„Bracia Lerche".

Sztuka w 3 aktach Adama Asnyka.

Adam Asnyk, zasłużony Polsce działacz narodowy, swego czasu prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej i poseł na Sejm Krajowy, był w swojej twórczości poetyckiej przedewszystkiem lirykiem. Głęboką zadumę nad znikomością życia i nad ogromem cierpienia ludzkiego, swój wielki ból istnienia i swoje mimo wszystko, mimo cały chłód świata gorące ukochanie najszczytniejszych ideałów ducha przelał pięknym stylem w kilka poważnych tomów rzetelnej poezji, obdarzając literaturę polską bogatą skarbnicą swego uczucia i swej myśli.

Ale wielki jako liryk, ma Asnyk w literaturze naszej mniejsze znaczenie jako autor dramatyczny.

Pełne pięknych, mądrych i głębokich myśli dramaty jego pozbawione są żywszej akcji i silniejszego zmagania się człowieka z życiem. „Bracia Lerche" nie stanowią w tym względzie wyjątku i mimo pięknej przewodniej myśli swojej silniejszego na nas akcją swoją wrażenia nie wywierają. Wystawił Teatr Popularny ten asnykowski dramat z dużą starannością. Może wprowadzono „Braci Lerche" na deski sceniczne trochę za wcześnie, może niektórym artystom należało pozostawić jeszcze jeden lub dwa dni czasu na lepsze wyuczenie się roli, niezależnie jednak od tych usterek pamięciowych całość przedstawienia wypadła dobrze.

Na czoło wysunął się p. Larewicz w roli Tadeusza Radwana. Była w grze jego i godność Polaka patrjoty, byłego kapitana powstańczych wojsk polskich, i gorące ukochanie oraz obrona ojcowskiego i ojczystego zarazem nad wszystko drogiego zagonu ziemi. Aktor ten odrodził się artystycznie i w bieżącym sezonie daje coraz to lepiej opracowane kreacje. Dobrze wywiązał się także z roli Stanisława, syna starego dziedzica Radwana, p. Juraszek. Pan Juraszek opanowuje zawsze gruntownie rolę pamięciowo i odtwarza postać sobie powierzoną konsekwentnie, bez żadnych u artystów przeważnie z niedouczenia roli płynących wykolejeń.

Rola Malwiny, siostry Stanisława Radwana, i rola Ireny, córki jego, wypadła w interpretacji pań: Bogdanowiczowej i Skarzyńskiej słabo, lepiej wypadła rola Dziuni w grze p. Sokołowskiej. Tytułowe role braci Lerche grali pp. Cornobis i Zborowski. Obydwie interpretacje pamięciowo nieco szwankowały, przeto ani p. Zborowski w roli Ottona Lerche, ani p. Cornobis w roli Stefana Lerche nie dali tego, coby przy lepszem opanowaniu pamięciowem w tych rolach dać mogli. Wina w tem, że sztukę za wcześnie wprowadzono na scenę, przeto nie robię tu nikomu zarzutu niestaranności. Pan St. Bystrzyński w roli sąsiada Juljusza Poraja stał na wysokości zadania i odtworzył trafnie i należycie uchwyconą postać młodego jeszcze ale pełnego godności szlachcica — Polaka. Publiczność tym razem zupełnie nie dopisała, sala świeciła prawie kompletną pustką.

Zastanawiam się nad przyczyną tego objawu i przychodzę do wniosku, że „Bracia Lerche" nie są sztuką dla szerszych mas, którym trzeba przedewszystkiem dać sztuki z ich własnego środowiska, sztuki w szerokiem tego słowa znaczeniu ludowe. Jak słyszę, dyrekcja Teatru Popularnego już zmierza w tym kierunku, co chyba tylko i teatrowi i publiczności wyjdzie na dobre.

J. K.

— **Posiedzenie Klubu radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji** odbędzie się w środę dnia 11 bm. o godz. 6.30 wieczorem w Ratuszu, pokój nr. 20, na które PP. członków uprzejmie zaprasza. Na porządku dziennym omówienie spraw, będących na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Rady Miejskiej.

Przewodniczący (—) **Weimann.**

— **Podziękowanie.** Wszystkim tym, którzy swą szlachetną ofiarnością dopomogli do powodzenia koncertu na „Kuchnię dla niezamożnej inteligencji" w dniu 5 bm. a więc pp.: artystkom i artystom, Mirze Pollheim, Aur. Klejn-Mierzyńskiej, W. Skarzyńskiej A. Święcickiej oraz prof. E. Gizejewskiemu za występ bezinteresowny a wysoce artystyczny; p. dyr. Łabędzińskiemu za salę; p. red. Fiedlerowi za ofiarowane afisze i serdeczne poparcie; prasie za łaskawe umieszczenie wzmianek o koncercie; p. dyr. Siemiradzkiemu za wykwintne programy, a także licznym osobom z miejscowej i kresowej inteligencji, które dopomogły w trudnem zadaniu sprzedaży biletów — tą drogą zasyłamy gorące i z serca płynące słowa „Bóg zapłać".

Za komitet organizacyjny:
pułk. Ehrbarowa **H. Stulgińska.**

— **Dyrekcja prywatnego gimn. żeńskiego** zaprasza rodziców i opiekunów dzieci uczęszczających do klas wstępnych, by zechcieli przybyć w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 5.30 po poł. na zebranie w sprawie postępów w nauce, do szkoły przygotowawczej przy ul. Gdańskiej 67.

— **Baczność inwalidzi.** Tut. Koło Związku Inwalidów Wojennych podaje do wiadomości, iż na dzierżawę restauracyj dworcowych w Gnieźnie i Inowrocławiu odbędzie się przetarg publiczny. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w sekretarjacie przy ul. Poznańskiej nr. 20 a.

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż inwalidzi, którzy nie pracują i utrzymują się li tylko z renty, są w myśl ustawy wolni od płacenia podatku od lokali.

— **Zarząd T. C. L. na m. Bydgoszcz** podaje do wiadomości, że następne zebranie odbędzie się w czwartek, 12 bm. o god. 7 wiecz. w kancelarji przy kościele św. Trójcy, na które zaprasza członków komitetu, podkomitetów, bibljotekarzy, oraz osoby interesujące się sprawami oświatowemi.

Komitet Oświatowy Tow. Czytelni Ludowych
Ks. proboszcz Skonieczny, prezes.

— **Nowoczesna Szkoła Filmowa** zapisuje w poczet swych uczniów miłośników filmu, wszystkich pragnących pracować na niwie kinematografji, wszystkich, bez względu na wiek, płeć, stanowisko społeczne, warunki zewnętrzne (fizyczne) i uzdolnienie. Szkoła ma na celu propagowanie jedynie polskiego przemysłu filmowego w kraju i zagranicą. Szkoła Filmowa, to korzyść połączona z przyjemnością. Szkoła posiada już całe zastępy uczniów i rozpoczyna lekcje dnia 15 listopada. Niechże więc każdy śpieszy się zapisać do Szkoły Filmowej w cukierni p. Jasińskiego ul. Gdańska 159, kto w przyszłości chce podziwiać samego siebie na ekranie.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym w godzinach rannych panował ruch stosunkowo b. mały. Płacono za: gęsi żywa 8—15 zł., bite 1—1.30 za funt, kaczki żywe do 5 zł. kury do 4 zł., zające 6—8 zł. sztuka, masło 2.30—2.40 funt, jaja 3.50 do 3.60 mendel. kapusta 5—15 gr., marchew 10 gr., buraki 10 gr., cebula 20—25 gr. funt, jabłka od 20—30 gr. funt, śliwki suszone 40 gr. funt.

Program w kinach.

— **„Cesarzowa"** z naszą rodaczką Polą Negri dzisiaj po raz ostatni wyświetlaną jest w kinie „Marysieńka". Od jutra wchodzi na ekran dramat silnie szarpiący nerwami pt. „Głosy samobójców" (Dezerterzy życia). Jest to nieśmiertelny upominek króla reżyserów Cecil B. de Mille'a.

— **„Królowa Saba"** ostatnie dni, tj. dziś i jutro będzie jeszcze wyświetlana w kinie Kristal. Oprócz tego artystycznie skończonego olbrzyma filmowego, na ekranie ukaże się pogrzeb Nieznanego Żołnierza w Warszawie i aktualności ze świata.

— **Kino Nowości.** Nareszcie dzisiaj premjera tak długo oczekiwanego obrazu, który jest chlubą sztuki kinematograficznej pt.: **„Dama w Masce".** W rolach głównych występuje znana gwiazda kinowa Natalja Kowanko oraz N. Kolin i Rimskij. W Warszawie gdzie film ten przez szereg tygodni z niesłabnącem powodzeniem był wyświetlany, prasa nie szczędziła pochwał i wyrazów uznania dla pięknej wystawy reżyserji i doskonale ujętej całości która zapewnia obrazowi temu wielkie powodzenie.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 2 złodziei, 3 pijaków, 2 włóczęgów i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Kradzież ubrania.** Z mieszkania Walerjana Budy ul. Wzgórze Dąbrowskiego 5, skradziono 1 ubranie wartości 50 złotych.

— **Nie chować pieniędzy na strychu.** Bernard Marchewka, zamieszkały przy ul. Kościuszki 19 zameldował policji śledczej, iż ze strychu, gdzie miał schowane 500 zł. w garnku i kartonie niewykryty sprawca skradł je.

— **Ogólne zebranie Powstańców i Wojaków.** W ubiegły wtorek dnia 10 bm. w dużej sali „Ogniska" o godz. 7 i pół odbyło się obwodowe zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków przy tłumnym udziale druhów. Zebranie otworzył prezes Łukaszewski, który powitał obecnych na sali, przedewszystkiem przedstawicieli wojskowości: kpt. Demkowa i kpt. Mroczkowskiego, poczem udzielił głosu prof. Mokrzyckiemu. Prelegent z właściwą mu swadą, żywością stylu i pełną obrazowością przedstawił zebranym przebieg powstania listopadowego. Omawiając ten ruch wolnościowy z dawnych lat, prelegent wykazał zalety i błędy tego powstania. Przeprowadzając analogję z dniem dzisiejszym prof. Mokrzycki wskazał na jeden dotkl. brak: brak odpowiedniego człowieka, któryby scentralizując życie polityczno-społeczne, prowadził państwo najprostszą drogą do świetności.

Kpt. Mroczkowski udzielił zebranym garść wiadomości w związku z przyszłem, niedzielnem strzelaniem o mistrzostwo, o czem ukażą się jeszcze przed niedzielą specjalne komunikaty w prasie.

Przewodniczący udzielił jeszcze głosu kpt. Demkowi, który przedstawił zebranym, jak się odbiło powstanie listopadowe w literaturze w kraju i zagranicą, a następnie przeszedł do właściwej prelekcji p. t. „O obowiązkach narodowych obywatela w dobie dzisiejszej".

W następnych punktach poruszano sprawy ogólne. Wszystkim mówcom zebrani z wdzięcznością dziękowali, nagradzając ich rzęsistemi oklaskami.

— **Uroczystość w Sokole Bydgoszcz V.** W dn. wczorajszym rojno i gwarno było w salach p. Kaubego. To Sokolstwo V Okręgu miejskiego czciło swego druha a mistrza całej Polski w biegu Maratońskim, drh. **Orczykowskiego.** Uroczyste to zebranie zagaił przewodn. Skutecki, powołując honorowe prezydjum w osobach prezesa Kałasa, jako marszałka, Malczewskiego jako sekretarza i drh. Jóźwika i Wallo jako ławników. Objąwszy przewodnictwo prez. Kałas powitał przybyłych przedstawicieli: wojskowości gen. Thommée, miasta radcę red. Teskę, prasy „Dz. Bydg." Sokołowskiego, wreszcie prezesa Zarządu dzielnicowego i okręgowego prof. Mokrzyckiego, który po zakończeniu tego powitania przystąpił do dekoracji drh. Orczykowskiego specjalnym żetonem od Sokoła — Bydgoszcz V. Przypinając tę odznakę, wyróżniającą go z pośród innych, drh. Mokrzycki zauważył, iż zdobycie mistrzostwa przez drh. Orczykowskiego, to nie jego tylko wyłącznie zasługa, ale w pierwszym rzędzie zdrowych rodziców, którzy go na świat wydali, jako dziecię zdrowe, a następnie tego gniazda sokolego, w którem wydoskonalił się w tej sztuce i w którem hartował swego ducha i wolę. Bieg na 42 klm. 195 mtr. — to w każdym bądź razie świadczy i o zdrowiu i zasobie silnej woli.

Następnie przemawiali gen. Thommée, radca Teska, podkreślając znaczenie wychowania fizycznego i hartowania ducha obywatelskiego; wreszcie drh. Jóźwiak, podkreślając olbrzymią zasługę naczelnika gniazda drh. Radzińskiego w wyszkoleniu święcącego tryumf mistrza całej Polski.

Nasze urzędy miejskie.

XIII.

Kanalizacja i wodociągi.

Ponieważ dział kanalizacji i wodociągów tzw. robót podziemnych wraz z gazownią stanowią jeden decernat miejski, znajdujący się obecnie pod „patronatem" radcy inż. E. Tubielewicza, przeto i o tym dziale słów kilka wspomnieć wypada.

Wiadomem jest powszechnie, iż dla utrzymania na odnośnym poziomie zdrowotności miasta, niezbędnem jest dać mu odpowiednie warunki, przedewszystkiem przez kanalizację i wodociągi.

Rozumieli to dostatecznie ówcześni ojcowie miasta zakładając w r. 1899 wodociąg, którego uruchomienie nastąpiło w rok później. Z wprowadzeniem wodociągu podjęto również i roboty kanalizacyjne dla odprowadzania ścieków z miasta.

Najważniejszem pytaniem, które skierowałem do radcy Tubielewicza, jako głównego kierownika robót związanych z kanalizacją i wodociągiem, to, czy te źródła wodne z których czerpie miasto, wystarczają w zupełności i czy jest kiedyś możliwość wyczerpania względnie zaniku tychże.

Na to pytanie skreślono mi historję powstania wodociągu, która bez wątpienia zaciekawi Czytelnika. Otóż **miasto nasze wodę czerpie** z terenów położonych na północ od miasta, **należących do leśnictwa Bocianowo.**

Wybór źródła do zaopatrzenia miasta w wodę miał dużo przeciwników. Twierdzono, że woda gruntowa, istniejąca na wybranym do zaopatrzenia terenie, tworzy podziemne jezioro, które może przy pompowaniu zaniknąć.

Leśnictwo wobec tego w kontrakcie z miastem zastrzegło sobie odpowiedzialność miasta za wszystkie szkody w razie, gdyby przez ujęcie wody i znaczne obniżenie poziomu cierpiał drzewostan leśnictwa. Nawet właściciele parcel, położonych o 1½ do 2 kilometrów od projektowanego miejsca ujęcia podnieśli protest, obawiając się o stan swych pól i łąk.

Tylko zdecydowana postawa ówczesnego Magistratu i zgoda na poniesienie wszelkich kosztów w razie szkód, spowodowanych z przyczyny projektowanego ujęcia wody, dały możność powstania obecnego wodociągu.

Zarówno studja jak i praktyka dwudziestoletnia wykazuje, iż **stację pomp zasilają** nie wody gruntowe jeziora podziemnego, lecz **warstwy wód płynących.**

Te wody gruntowe wystarczą dla zaopatrzenia miasta we wodę do czasu, kiedy nastąpi dwa razy większe zużycie wody, niż obecnie.

Nie jest wykluczonem — twierdzi p. Tubielewicz, — że i później da się załatwić sprawę zaopatrzenia wodociągu w wodę, nie poszukując innych terenów, lecz tylko ujmując dodatkowo głębsze artezyjskie wody. Praktyka korzystania z wody artezyjskiej w innych częściach miasta wykazuje, że ma się do czynienia z obfitym zapasem tych wód, a gatunkowo ta woda nie dużo się różni od obecnie wykorzystywanej wody z górnych warstw. Jeżeli dodamy do tego, iż środki techniczne do zaopatrywania miasta w wodę są obecnie w zupełności wystarczające i nawet pęknięcie któregoś z lewarów nie pozbawi miasta wody, jak to było 22 lat wstecz, kiedy ludność w ciągu dni 10 pozostawała bez wody.

A więc spać możemy spokojnie, **wodę mamy i mieć będziemy długie jeszcze lata.**

Ludność miasta Bydgoszczy zużywa dziś wody 8.000 mtr. sześc. na dobę, a najwyżej do 12.000 mtr. sześc. na dobę. Na 104 tysiące osób w mieście bez wojska korzysta z wody 70 procent ludności.

Jeżeli nie narażani jesteśmy na braki w samem zaopatrzeniu, to zawdzięczyć należy odpowiedniej kontroli zużycia wody przy zastosowaniu wodomierza.

Centralą wodociągową to **wieża ciśnień** ze zbiornikiem 1200 mtr. sześc.

Najwięcej wody zużywa się w godzinach od 11 rano do 2—3 po południu, a jak waha się to zużycie wody, świadczyć może to, iż gdy w nocy np. o 3—4 zapotrzebowanie wynosi 250 mtr. sześc., to o 12 w południe 775 mtr. sześc.; kontrola zużycia prowadzi się przy pomocy registrujących aparatów.

Na sieć wodną, wynoszącą w mieście 57 kilometrów, stacja wodociągów i kanalizacji zatrudnia 50 osób stałych, nie licząc od czasu do czasu zatrudnianych robotników niestałych, przyjmowanych do pracy w miarę zapotrzebowania.

Miasto za dostarczanie i użytkowanie wody pobiera odpowiednią opłatę, co stanowi dochód Wydziału Wodociągów i Kanalizacji, pokrywający nietylko wszystkie rozchody z eksploatacją związane, ale również **daje możność pokrycia wydatków z rozbudową sieci wodociągowej i kanalizacyjnej i inwestycjami związanych.**

Wodociągi więc i kanalizacja, to również przedsiębiorstwo samowystarczalne.

Co się tyczy inwestycyj w roku bieżącym, to rozszerzono kosztem 25 tysięcy złotych sieć wodociągową na ul. Lenartowicza i na Sielance (ul. Krasińskiego) i boczne ulice; przeprowadzono wreszcie kapitalne remonty maszyn i wprowadzono nowe gazogeneratory kosztem 23 tysięcy złotych.

Co się tyczy robót kanalizacyjnych, to prowadzone one były na Bielawach kosztem 75 tysięcy złotych, niestety sprawa przyłączenia, na który to cel potrzeba około 30 tysięcy złotych, trochę utknęła na martwym punkcie, gdyż miejscowi właściciele nieruchomości wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego nie mogą pokryć tego wydatku. Obecnie trzebaby było koniecznie 90 posesyj przyłączyć do sieci, niestety brak gotówki paraliżuje tę niezbędną akcję.

I tu widzimy dostateczne odbicie ogólnego stanu gospodarczego, gdyby nie trudności związane z brakiem kredytu, miasto nasze całe wraz z przedmieściami korzystałoby bez wątpienia z tych dobrodziejstw kultury, do jakich bez wątpienia należą kanalizacja i wodociągi...

S. Sokołowski.

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Rucewo pow. Inowrocław, filji robotn. rolnych, w środę, dnia 11. bm. wieczorem o godz. 6-tej, ref. Krzemianowski.

Niszczewice p. Inowrocław, filji robotn. rolnych, w czwartek, dnia 12. bm. wiecz. o godz. 6-tej, ref. Krzemianowski.

Bydgoszcz filji pracowników komunalnych, w sobotę, dnia 14. bm. w lokalu pana Pałaszewskiego ul. Jagiellońska 36 o godz. 1-szej. Referent red. Kobierski.

Inowrocław. Zebranie ogólne Chrześć. Z. Z. (filji obuwników, stolarzy, szoferów robotników i pracowników komunalnych w sobotę, dnia 14. bm. w lokalu p. Zmicha ul. Synagoska, wiecz. o godz. 7-mej ref. Krzemianowski.

Bydgoszcz filji młynarzy w niedzielę, dnia 15-go po południu o godzinie 2-giej w lokalu p. Krausego ul. Niedźwiedzia 2, ref. red. Kobierski i Kałdowski.

Bydgoszcz filji obuwników, w poniedziałek, dnia 16. bm. wiecz. o godz. 7,30, w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71, referent H. Gołąbek.

Jakie pytanie taka odpowiedź.

Wieśniak: Czy się panu nie zdarzyło jakie nieszczęście?

Lotnik: Nie. Tylko zfrunąłem na ziemię, aby znieść jaje.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

28619a) **Tow. Kupców Detal. branży spożywczej.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Szan. członków, zalegających ze składkami uprasza się o uiszczenie takowych przed zebraniem u p. skarbnika, w przeciwnym bowiem razie zostaną z listy członków skreśleni. O liczny udział prosi **Zarząd.**

28633a) **Tow. Terminatorów przy kościele Św. Trójcy.** W czwartek, dnia 12 bm. odbędzie się zbiórka kółka amatorskiego oddziału młodszego w Domu Katolickim na Wilczaku o godz. 7 wieczorem. **Sekr. oddziału starszego.**

28630a) **Baczność Tow. gimn. Sokół Bydg. VIII — Rupienica.** Zebranie zarządu i komitetu zabawowego odbędzie się dziś w środę tj. 11. 11. w Strzelnicy o godz. 7 wieczorem. Komplet i punktualność pożądana.

Cz. Konecki, prezes.

28618a) **O. P. „Sokół" Bydgoszcz I.** Miesięczne zebranie odbędzie się dziś w środę, tj. 11 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu drh. Bosiackiego przy ul. Gdańskiej nr. 90. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich drh. konieczne. **Kierownictwo.**

28492) **Zebranie Tow. Kobiet pracujących w handlu i konfekcji** odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 7 wiecz. na sali przy kościele Św. Trójcy. Zebranie zarządu o godzinie 6.30.

Zarząd.

28418a) **Sokół Bydgoszcz III — Szwederowo** Zebranie miesięczne w środę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5. Na porządku dziennym również wykład drh. prof. Mokrzyckiego. Zebranie zarządu o godz. 18-tej w tymże lokalu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

28565a) **Tow. śpiewu „Lira".** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek o godz. 7.30 na salce przy kościele. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

2856a) **K. S. „Polonja".** Przypomina się członkom, że ćwiczenia gimnastyczne odbywają się regularnie co poniedziałek od godz. 5—7 po poł. i w środę od godz. 7—9 wieczorem na sali gimn. przy ul. Konarskiego. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

28528a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Schadzka koleżeńska odbędzie się dziś w środę dnia 11 bm. o godz. 8 wieczorem w hotelu Lengninga, na którą Szan. koleż. i kolegów zapraszamy. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji. **Zarząd.**

28528 **Związek Pracowników Kupieckich** Schadzka koleżeńska odbędzie się jutro w środę dnia 11 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengninga na którą szan. koleż. i kolegów zapraszamy. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji.

28526a **Tow. Czeladzi kat.** Zebranie plenarne w środę 11. XI. o godz. 7½. Na porządku obrachunkowość. Zarazem uprasza się o uiszczenie składek miesięcznych. **Zarząd.**

Coś niecoś o paleniu

pod adresem naszych pań.

Palenie tytoniu i papierosów jest chorobliwym nałogiem. — O tem wie każdy. Każdy palacz narzeka, klnie, bo wie jakie szkody wyrządza naszemu organizmowi wchłanianie w płuca nikotyny, ale mimo to — pali, bo nie może się oprzeć temu nałogowi. Są i tacy, co palenie przekładają ponad jedzenie!

Zło nie byłoby tak straszne, gdyby nałóg ten nie przeniósł się na płeć słabą i piękną. Niebezpieczeństwo całe tkwi niestety w tem, że kobieta jest z natury rzeczy człowiekiem żywiołowym i słabym, a więc znacznie trudniej jest kobiecie opanować się chorobliwemu nałogowi palenia. Nie tyle tu odgrywa u kobiety czynnik samego procesu palenia, ile pewnego rodzaju ambicja niepohamowana, którą kobieta łączy z pojęciem emancypacji, widząc w paleniu lub w obcinaniu włosów, wyzwolenie się z pod władzy płci silnej i brzydkiej.

To jest tylko babskie gadanie. Tak wcale nie jest. Istotnie, kobieta się wyzwala, ale też się wyradza. Długie włosy były zawsze koroną kobiety. Jeżeli nasze panie sądzą, że przez obcinanie włosów wykorzenią i zatrzą od wieków powtarzane przysłowie „długie włosy, krótki rozum", to się okrutnie mylą, tak samo, jak się mylą, że palenie papierosa dodaje jej męskości. Zapomina natomiast kobieta czem przypłaca paląc tytoń i obcinając włosy. Przez palenie papierosów kobieta traci piękną cerę, która po pewnym czasie nabiera koloru gniłego i znaczy się często zmarszczkami, pomimo dość młodego wieku. Zęby żółkną, a z ust wydobywa się nieprzyjemny bardzo dla otoczenia odór. Oprócz tego nikotyna działa na płuca, a w szczególności na organa rodowe. Najniebezpieczniej jest dla kobiety palenie tytoniu podczas, gdy kobieta się znajduje w ciąży.

Przechodząc teraz do „bubikopfu" trzeba też dodać, że jakkolwiek ten rodzaj emancypacji, czyli kaprysu mniej przynosi kobiecie szkód fizycznych, to nie mniej szkodzi jej moralnie. My mężczyźni cenimi kobiety kobiece, a nie wyrodzone, wyemancypowane.

Jesteśmy już tak stworzeni, że pragniemy kontrastów i tylko to może nas pociągać i tylko to otaczamy nimbem.

Jeżeli panie nasze sądzą, że te drogi prowadzą do emancypacji, to się bardzo mylą. Nie tędy droga, moje piękne panie. Imponować mogą mężczyznom kobiety, które uwzględniając ciężkie warunki bytu, razem z nami do rydwanu pracy się zaprzęgną. Ale i tego mężowie nie żądają. Żądania mężczyzn są jeszcze skromniejsze. Żądamy tylko, aby panie nasze były przykładnemi żonami i dobremi matkami i dbały o utrzymanie zgodnego i harmonijnego życia rodziny.

Póki kobieta od wyżej wymienionych karygodnych nałogów nie odstąpi, póty trwać będą w każdej rodzinie swary, kłótnie i niesnaski nieraz do rozwodów prowadzące.

Jak kosztownem jest palenie, pomijam już manipulacje fryzjerskie, wystarczy przytoczyć dokładne dane fachowego pisma niemieckiego, aby się przekonać, jak lekkomyślnie puszczamy pieniądze dymem. A więc w jednych tylko Niemczech wypala się rocznie 25 miljardów (!) papierosów, z czego 15—20 procent przypada na konsumcję pań (!!).

Dokładna statystyka mówi już za siebie, przyczem nie wolno nam zapominać, że podana ilość spalonych papierosów kosztuje rocznie 1 miljard marek złotych. Czy to nie woła o pomstę do Boga!?

Radzę przeto panom, szczególnie paniom, jeżeli dbacie o dobro swego potomstwa, o spokój i szczęście rodzinne, zaś naszym panom, kandydatkom do zamążpójścia corychlej powiedzieć sobie od dziś: „nie palmy" i tym samym skończyć z niebezpiecznym i chorobliwym nałogiem.

A. G.

Czem jest t. zw. „fałszywy apetyt"?

Anormalne objawy apetytu. — Zwierzęta roślinożercze zjadające kości. — Natura zmusza do jedzenia tego, czego brak organizmowi.

Pod nazwą tzw. fałszywego apetytu jedni rozumieją pozorny apetyt na pewne potrawy, pomimo, iż żołądek jest syty, inni — rzekome uczucie głodu, które znika zaraz po przełknięciu pierwszego kęsa. Jest to wogóle apetyt, nie wypływający z pobudek naturalnych tj. wołania żołądka o swe prawa.

Wiadomo też, że zarówno ludzie, jak zwierzęta w anormalnych okresach odczuwają chęć spożywania pewnych rzeczy niezwykłych.

Objawia się to u kobiet w epoce brzemienności. Młode dziewczątka w wieku przełomowym z niezwykłym apetytem spożywają kredę, ołówki, piją ocet itp.

Jeśli przyczyny wszystkich tych gastrycznych anomalji niepodobna dotychczas naukowo wyjaśnić, to przynajmniej jedna z nich doczekała się wytłómaczenia. Jest nią jedzenie kości często obserwowane u bydła w Afryce południowej. Zjawisko to zauważył już podróżnik Levaillant przed 150 laty. Teraz dopiero odkryto powód tego upodobani, niepojętego u zwierząt roślinożernych. Otóż bydło tamtejsze cierpi na chorobę, spowodowaną przez zarazek zwany „bacillus parabotulinus bovis". Występuje ona w związku z brakiem fosfatów w paszy, co zwierzę stara się uzupełnić przez pożeranie kości, zawierających dużo fosforu,

Innym objawem jest jedzenie przez pewne zwierzęta włosów i pierza. Tłomaczy się to brakiem keratyny (substancji woskowej) w organizmie. Pewień badacz stwierdził, że owcom rośnie wydatniejsza wełna gdy się je karmi preparatem zmieszanym z keratyną. Pewien uczony, zażywając keratyny zaobserwował u siebie silne wzmożenie zarostu, tak że musiał się golić dwa razy dziennie.

Koprofagja (zjadanie wydzielin) również dowodzi, że dawnemu zwierzęciu brakuje pewnych witamin, (np. u szczurów).

Tak więc natura sama reguluje potrzeby organizmu ludzkiego czy zwierzęcego, stwarzając „anormalny apetyt" czyli na pożądanie tych koniecznych do życia składników, których organizmowi brak.

Handel polsko-sowiecki.

Jedno z większych towarzystw handlowych w Polsce — L. Dobrowolski i A. Płuszyński i S-ka prowadzi obecnie w Moskwie rokowania w sprawie przywozu i wywozu całego szeregu towarów. Rokowania te, jak się dowiadujemy, są obecnie na dobrej drodze a realizacja projektowanej wymiany przez obie strony może nastąpić dopiero wówczas, gdy rozporządzenia reglamentacyjne stosowane obecnie z całą surowością względem rynku rosyjskiego, zostaną przez Rząd złagodzone.

Protest Litwinów przeciwko kupowaniu koni w Niemczech.

Redakcja „Liet. Żin.„ otrzymała następującej treści protest mieszkańców Wyłkowyszkowskiego powiatu:

W tym roku czynione są zakupy koni do wojska, przyczem większość tych koni pochodzi z Niemiec. Według sprawdzonych wiadomości konie idą z Niemiec do Litwy przez komory celne w Wierzbołowie i Władysławowie, następnie zaś do komisji zakupu.

W ten sposób wiele koni niemieckich przedostaje się do naszego wojska, a jednocześnie niemało naszych litów wypływa do Niemiec, podczas gdy cena naszych koni spada.

Biorąc pod uwagę, iż przy tworzeniu Litwy nasze konie były rekwirowane do wojska, które wówczas zdołało wypędzić z naszego kraju bolszewików, bermontowców i Polaków, my niżej podpisani, stanowczo protestujemy przeciwko dostarczaniu koni do Litwy dla potrzeb wojskowych z Niemiec i prosimy władze o wydanie rozporządzenia, by w przyszłości były zakupywane konie chowu krajowego.

(34 podpisy mieszkańców pow. Wyłkowyszkowskiego).

(Protest ten jest charakterystyczny, jako głos ludności, występującej przeciwko faworyzowaniu Niemiec ze szkodą dla interesów gospodarczych swego kraju).

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow. 0 C	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
10. 11. 1. poł.	49,7	+4,7	10	S. W. 3,2
10. 11. 9 wiecz.	54,9	+ 3,7	10	S. 2,8
11. 11. 7 rano	61,	—0,6	7	S. 4,2

Temperatura doby ubiegłej: średnia 5,1 najwyższa 8.2 najniższa 2,7 Wysokość opadu

Z ostatniej chwili.

O ustawy sanacyjne p. Grabskiego.

Stronnictwo „Piasta" jest nieprzejednane. — Socjaliści domagają się kapitału. — (Marx się w grobie przewróci). — Żyjemy nad stan. O rozwiązanie Sejmu.

Warszawa, 10, 11. PAT. Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu wynikła bójka między socjalistami a niezależnymi chłopami, która doprowadziła do wykluczenia z posiedzenia kilku posłów N. P. Chłopskiej.

Izba przystąpiła w dalszym ciągu do dyskusji nad ustawami sanacyjnemi. **Pos. Gruszka (Piast),** zastanawiając się nad zaciągniętemi dotychczas przez rząd pożyczkami zagranicznemi, wyraził przekonanie, że pożyczki te zostały częściowo zmarnowane, wobec czego mówca domaga się od rządu przedłożenia Izbie sprawozdania z gospodarowania funduszem gospodarczym ze szczególnem uwzględnieniem rolnictwa oraz złożenia wyjaśnień, na jakich warunkach zostały zaciągnięte t. zw. pożyczki interwencyjne. Mówca stanowczo występuje przeciwko żądaniu rządu zezwolenia na dalszą emisję biletów skarbowych i bilonu, gdyż stanowiłoby to pierwszy krok do inflacji. Zdaniem mówcy, jasna linja polityki gospodarczej wskazuje przedewszystkiem na konieczność opieki nie nad przemysłem, **lecz rolnictwem,** które ma zdrowe warunki rozwoju. Aby uzyskać pożyczki, należy przygotować grunt przez poczynienie oszczędności, tymczasem akcja oszczędnościowa rządu nie przyniosła rezultatów. Budżet nasz musi się liczyć z siłami płatniczemi ludności, **nie powinien zatem przekraczać półtora miljarda zł.**

Pos. Moraczewski (PPS.) zauważa: Rozpatrywszy się w kraju widzimy, że nie wolno upraszczać sobie ciężkiego położenia, przez to, że się je ogranicza do zagadnienia personalnego: Grabski, czy nie Grabski. Przyczyny dzisiejszego stanu leżą **w braku pieniądza i w braku kapitałów** (Socjalista mówi, że brak kapitału!). Przechodząc następnie do charakterystyki naszego życia gospodarczego, mówca podnosi, że w ciągu roku ma wpłynąć do kas skarbowych **3 miljardy i 300 miljonów zł.,** podczas gdy pieniędzy w istotnym obiegu mamy zaledwie **600 miljonów.** Musi więc każdy pieniądz co dwa miesiące wędrować do kas skarbowych. Uważając pożyczkę zagraniczną za chwilową ulgę, **stronnictwo mówcy będzie głosowało za nią,** z całą świadomością, że za kilka miesięcy poraz drugi stanie się aktualną ta sama sprawa.

Ks. pos. Kaczyński (Chrz. Dem.) uważa, że sama pożyczka zagraniczna nie wystarczy. **Kryzys nasz przedewszystkiem jest skutkiem błędnej polityki budżetowej naszego państwa. Żyjemy nad stan.** Budżet nasz jest za wielki. Przez nadmierne naciskanie śruby podatkowej rząd podkopał życie gospodarcze. Prawie wszystkie podatki bezpośrednie zawiodły. W takim kryzysie nie czas na porachunki partyjne, **lecz trzeba zespolenia wszystkich sił narodu.** Sejm i rząd powinny współdziałać i mieć do siebie nawzajem zaufanie. Klub mówcy, uważając tę ustawę za konieczność państwową, będzie za nią głosował.

Pos. Dunin (Chrz. Nar.) wywodzi, że obecnej sytuacji winne są nie pojedyńcze posunięcia, lecz dotychczasowy system. Uzdrowienie produkcji jest punktem wyjścia z sanacji stosunków. **Zniesienie 8-godzinnego dnia pracy oczywiście nie jest jedynym środkiem naprawy,** ale jeżeli chcemy odbudować produkcję, to musimy stworzyć ku temu warunki. Świadczenia społeczne są to ciężary zastraszające. Obecny protekcjonizm może być tylko chwilowym, bo przecież musimy żyć z innymi narodami. Do przedłożeń rządowych stronnictwo mówcy odnosi się przychylnie, pilnować jednak będzie sposobów użycia pożyczek zagranicznych, jako środka na wzrost produkcji.

Na tem obrady odroczono do jutra godz. 11 przed poł. Na jutrzejszem posiedzeniu odbędzie się głosowanie nad ustawami sanacyjnemi i nad **wnioskiem Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.**

Jutro!!!

Zebranie Koła Chrześc. Demokracji Wilczak-Okole

odbędzie się w czwartek, 12 bm., o godz. 7-mej wieczorem w Domu Katolickim, ul. Miedza 2.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Wojewódzkiej w Poznaniu wygłosi p. **Fiołka.**

O liczny udział prosi **Zarząd.**

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 10. 11. 25 spędzono na targowisko 382 szt. bydła, 1503 świń 20 szt. cieląt 1054 owiec, — wołów buhajów — krów — kóz —

Razem 3468 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	134—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	128—130
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	120—
mięsiste świnie ponad 80 kg.	110—112
maciory i późne kastraty	100—114

Owce:

Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
starsze skopy tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	—
miernie odżywione skopy i owce	

Przebieg targu spokojny.

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	84—86
młode mięsiste nie wytucz. i st. wytucz.	66—
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st.	54—56

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze	68—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	54—

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	84—86
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	66
miernie odżywione krowy jałówki	54—56

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	74—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	66—
liche ssaki	54—56

Toruń. Pan komisarz Rosiński zastrzega się stanowczo przeciw wszelkim posądzeniom o jakiekolwiek stosunki z poruszonemi w nr. „Dziennika" faktami, jakie zaszły w hotelu „Pod trzema koronami". — Autor odnośnej notatki stwierdza, że p. komisarz R. istotnie nie był i nie jest w te sprawy wmieszany.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 12. bm. o godz. 12-ej po popołudniu sprzedawane będą w drodze licytacji przy ul. Wyskiej 21 najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty: (28638

2 kanapki pluszowe, szafa lodówka, 2 stoły, mały bufet, zegar, szafa muzyczna, 4 krzesełka, 1 ławka, kran do bufetu i regalik do szkła.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 14. bm. o godz. 10-ej przed południem sprzedawane będą w drodze licytacji we firmie Ryszard R. Schmidtke, Szretery najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

szafa żelazna, 2 maszyny do pisania „Ideal" i „Urania", 2 biurka oraz większa ilość osi i rysorów do fabrykacji wozów.

Kozłowski

28643) komornik sądowy w Bydgoszczy.

Towary należące do masy upadłościowej firmy Rosinski i Kachlik w Bydgoszczy

a składające się z lasek, biczysk itp. wystawia się niniejszem na sprzedaż całkowitą.

Cena taksy wynosi 1.336,85 zł.

Pisemne oferty przyjmuje podpisany do 14. bm.

Oględziny mogą się odbyć codziennie w czasie od 2-giej do 3-ej w lokalu przy ul. Unja Lubelska 14 b.

M. Sass, zarządca upadłości
ul Długa 19. (28646

Prima
węgiel górnośląski
(z kopalń koncernu Giesches)
koks hutniczy i brykiety

oferuje wagonowo i detalicznie

„GE-TE-WE"
Górnośląskie Towarzystwo Węglowe z o. o. w Katowicach
Filja w Bydgoszczy
Dworcowa 34/5 (28642) Telefon 1273

Obrony prawnej
udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd
St. Baneszak,
obrońca prywatny
ul. Mieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka
27316

Czy?
już jesteś abonentem nowej z komfortem urządzonej wypożyczalni książek „Lektora", przy ul. Gdańskiej 141. (2370

Fortepiany
stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach Paweł Wicherek, ulica Grodzka 16, róg Mostowej. Przyjmuję także zamówienia muzyki na śluby, zabawy domowe i towarzyskie podług życzenia. Telefon 273
(28488

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921
(23490

W komis
przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Futra
etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23, I ptr wejście w podwórzu na prawo. (28418

Wiedzcie Panie,
że piękne kołnierze futrzane i skórki różne kupicie najtaniej tylko u A. Gawęckiej i Ska. Stary Rynek 5/6. (28624

Udziela
porad prawnych w sprawach sądowych, sporządza wnioski, prośby, rekursy do władz państwowych, komunalnych, wojskowych, przepisuje na maszynach, tłumaczy z języków obcych biuro „Argus", Dworcowa 13, tel. 780. (28252

Futra
damskie i męskie, spody pod futra, etole, pelerynki, kołnierze, skórki poleca po cenach umiarkowanych. M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17, II ptr. (28564

Warszawska
Pracownia Zofji Nowaczkiewiczowej przyjmuje kostjumy, płaszcze, suknie i t. p. Wykonanie pierwszorzędne. Sniadeckich 27, II p. (28146

Wielkopolski
Dom Zleceń, Gdańska 31 Tel. 540 pośredniczy przy kupnie i sprzedaży nieruchomości miejskich i ziemskich, przyjmuje na dogodnych warunkach administrację domów oraz udziela wszelkich informacji gratis. (27945

Krawcowa
pierwszorzędna poleca się w dom i po za domem Szymkowiak, ul Reja 7. (28590

Futra
przerabia i wykonuje wszelkie reperacje fachowo. M. Foreczowa Cieszkowskiego 17, II.
(28565

Każda Pani
wiedzieć powinna, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko u A. Gawęckiej i Ska., Stary Rynek 5/6. (22?38

12 fotografji
3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (28632

SPRZEDAŻE

Na raty!
Ubrania
męskie
Płaszcze
damskie
Płaszcze
męskie
Ubranka
dziecięce
Płaszczyki
dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27128
Firma „Odzież"
Jana Kazimierza 2.
Na raty!

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13. Tel. 780. (27681

Baczność!
Posiadłości wszelkiego rodzaju przy minimalnej wpłacie na sprzedaż Sokołowski, Plac Wolności 2. (28604

Za bezcen
gospodarstwo 68 mrg ziemi pszenno buraczanej, budynki masywne woda w budynkach, inwentarz żywy i martwy I klasy kompletny, piękny ogród, na sprzedaż za 8 tys. zł. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Okazja!
Skład z towarem w centrum, bez mieszkania, na sprzedaż. Reflektanci z gotówką około 6000 zł. raczą of swe nadesłać pod „Okazja" do Dzien. Bydg. (28592

Gospodarstwo
145 mórg średniej ziemi, 12 łąki, 4 sadu, budynki masywne, dwoiste prywatne bez inwentarza sprzedam za 11000 zł., blisko miasta. Biuro Gordon, Nakło. (28621

Dom
I ptr. 7 pokoi, w którym mieści się kolonjalka, restauracja, sala, wszystko z kompletnem urządzeniem, zabudowanie, duży ogród owocowy, ca. 3 morgi roli, w małem mieście przy rynku, w powiecie obornickim na sprzedaż, ewtl do wydzierżawienia. Cena sprzedaży 20000 zł, dzierżawa 3000 zł i 3000 zł. kaucji za urządzenie. Of. pod „D. D. 230" do Dz. Bydg. (28646

Okazyjny
gościniec ze salą i sceną przytem 10 mrg. roli pszennej, kompletny inwentarz, żywy i martwy I klasy prywatny, za 7 tysięcy natychmiast do objęcia. Wiadomość Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, I lewo.

Dom
masywny, w mieście liczącem około 6½—7 tys. mieszk., w powiecie bydgoskim zaraz na sprzedaż. W tem 1 interes i mieszkanie zaraz wolne. W płaty 12-15.000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dom 9".
(28597

Dom
mieszkalny lub handlowy kupię w mieście powiatowym przy wpłacie 8000 zł. Czesław Krause, Puck, Pomorze.
(28555

Dom
z ogrodem na sprzedaż. Ks. Skorupki 18. (28604

Młyn
automatyczny, motorowy o sile 55 k. m. 3 pary walcy, 2 p. kamieni przemiał 200 centr. w pełnym biegu przy stacji kolejowej w mieście w Poznańskiem, bez konkurencji na sprzedaż za równowartość 8 tys. dolarów, przy wpłacie 6 tys. dolarów Zgł. do Dz. Bydg pod „Młyn automatyczny".

Rzeźnictwo
w biegu z urządzeniem zaraz na sprzedaż, do objęcia potrzeba ca 4000 zł Zgł. ul. Sniadeckich 43 I p lewo. (28553

Maszyna
do szycia tanio na sprzedaż. Długa 29, skład trumien. (28603

Hebłarka
dobra z narzędziami tanio na sprzedaż. Jackowskiego 14, skład. (28512

Worki
używane na sprzedaż Ul. Wileńska 8 (Plac Piastowski). Tel. 397.
(28517

Salon
elegancki, tanio na sprzedaż. Sniadeckich 6a, Dom Górnoślązaków.
(28511

Sprzedam
wagon cebuli w całości lub w mniejszych ilościach po cenie minimalnej. Józef Biskup rolnik. Inwrocław, ul. Jacewska 41. (28024

Meble
i wyroby tapicerskie na raty do 1 roku sprzedaje Fabryka Bocianowo 4.
(28074

Meble.
Lustro, kanapa, fotele, łóżka i inne rzeczy są tanio na sprzedaż Gdzie, wskaże Dzien. Bydg.
(28528

Okazyjnie
na sprzedaż nowa uprząż wyjazdowa na jednego konia, nowa centryfuga konewka 20 litrowa do mleka Wiadomość Farna 5, Bobowski. (27593

Rower
z wolnym biegiem na sprzedaż. Okole, Grunwaldzka 109. (28635

Kożuszek
męski sprzedam. Błonia nr. 2, II ptr. lewo. (28628

Biurko
z obudowaniem i kanapa na sprzedaż. Wilczak, Czarneckiego 1 Hadrych. (28685

Meble
Solidnej roboty, sypialki, jadalki, pokój męski salon, kuchnie, szafy łóżka, krzesła, stoły i rozmaite inne. Najtańsze źródło — korzystny zakup — dogodne warunki. Dobrzyński, ul Długa 4. (28626

Leżanka
nowa, dobrze wykonana 43 zł. na sprzedaż Toruńska 178, przystanek tramwajowy. (28519

Konsole
z płytą marmurową i lustrem, biurko mahon z szafką i regałem krzesło do fortepjanu ławka do ogrodu i stół klatka druciana dla ptaków, kurtka futrzana, szyld firmowy 2×50 maszynka do czyszczenia noży, maszynka do tarcia bułek, szufel i łopata oraz wiele innych tanio na sprzedaż. Szretery, Chopina 3, I. (28574

Skrzypce
dobre na sprzedaż. Jankowski, Graniczna 15.
(28571

Pies
czysty, rasowy wilk, ośmiomiesięczny na sprzedaż lub zamienię na dobermana. Paderewskiego 21. (28471

Ostry pies
(wilk) wilk na sprzedaż. Bielice, Brzozową 30a.
(28575

Kilka
młodych wysoko cielnych krów zą bezcen na sprzedaż. Dworcowa 22/23 parter lewo Telefon 1212. (28651

KUPNA

Poszukujemy
celem kupna domów od 5.000—25.000 zł. Zgłosz. Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31. Tel. 540. (27947

Płacę
najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również kożuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborska 13. (27797

Kupię
małe gospodarstwo w większej wiosce na Pomorzu, Wpłacę 1500 zł. Leśniczówka, Cichoradz p. Dąbrowa. (28566

Kupię
dom na Okolu lub Wilczaku z rąk właściciela za cenę 4—6 tys. zł. Kto, wskaże Dz. Bydg
(28619

Kupię
każdą ilość krzeselek, również uszkodzonych i piec żelazny. Of. pod „W. R. 4" do Dzien. Bydg. (28660

Poszukuję
1 maszynę szewską do reperatur i 1 krawiecką za gotówkę. Józef Walter, Nowodworska nr. 45 ptr. (28662

Kupię
garnitur i meble klubowe w dobrym stanie. Of. pod „K. O." do Dz. Bydg. (28487

Kupię
małe mieszkanie z meblami lub bez. Of. pod „W. R. 4" do Dzien Bydg. (28653

LEKCJE

Lekcyj
muzyki (fortepjan) udziela rutynowana nauczycielka (dyplom. konserwatorjum). Zacisze 3 I ptr. lewo od 5—7.
(28593

Lekcyj
ręcznych robótek udziela Przybylska, Okole, Chełmińska 4. (28475

Lekcyj
gry na fortepianie udzielam gruntowną nowoczesną metodą. Posiadam wykształcenie konserwatorskie. Zamojskiego 20, III ptr. (28562

Udzielam
takie lekcyj gry na skrzypcach. Jasna 1 b. I ptr. lewo. (28661

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr 39. (28391

Wojażer
inkasent odpowiedzialny szuka miejsca, pr referencje, wymagania skromne lecz stałe, bez prowizji. Of. nr. „120" Biuro ogłoszeń „Kurjer" Parkowa. (28526

Czeladnika
piekarskiego poszukuje Barth, Warszawska 21.
(28591

Lekarze-Dentyści!
Poszukuję zajęcia jako uczeń. Of. do Dz. Bydg. pod „Z. Z. Z." (28496

Poszukuję
pomocnika krawieckiego do pierwszorzędnej pracy. Stawienie się natychmiast. Zakład krawiecki, Kl. Kuziemski, Osie, pow. świecki.
(28396

Dziewczę
do pracy domowej potrzebne, najchętniej ze wsi. Budnarowski, Warszawska 20, w składzie rzeźnickim. (28602

Przyjmę
jeszcze kilka panienek do nauki haftu. Bocianowo 22, II ptr. prawo
(28228

Koszykarzy
kilku przyjmę. Pomorska 67, (28618

Ucznia
do mego składu towarów kolonialnych i delikatesów poszukuję zaraz. Fr. Krasiński. ul Dworcowa 20. (28630

Dziewczę
uczciwe, do posługi na cały dzień może się zgłosić. Dąbrowskiego 15, II prawo. (28562

Służąca
porządna i uczciwa z dobremi świadectwami, która umie gotować i zna wszelkie prace domowe, potrzebna od 15 b. m. D. Kiedrowska, Długa 64 (Drogerja).
(28570

Pomocnik
krawiecki poszukuje pracy na sztuki męskie i damskie Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pomocnik".
(28572

Uczeń
z lepszem wykształceniem poszukuje posady najchętniej w składzie. Łask. of. do Dz. Bydg pod „J. G.". (28552

Kupiec
dzielny organizator, sumienny i uczciwy, obznajmiony dokładnie z prowadzeniem wielkich przedsiębiorstw fabrycznych ostatnio na kierowniczem stanowisku wielkiej fabryki mydła poszukuje zaraz lub później stosownej posady. Łask. zgł. do Dzien Bydg. pod „Organizator".

Stepcrka
która umie przyrządzać poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. pod „Stepcrka". (28630

Potrzebny
kierownik do prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego na prowincji z kaucją 2—3000 zł. Ewtl. przyjęcie interesu nie wykluczone Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Kierownik". (58631

Handlowiec
poszukuje poważnego zastępstwa lub posady podróżującego. W razie potrzeby mogę dać odpowiednią gwarancję. Of. do Dz. Bydg. pod „K". (28470

Młody
pomocnik kupiecki, z branży tow. kolonjalnych i delikatesów, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie z odpowiedniemi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 1. XII. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Pomocnik 50".
(28556

Czeladnik
piekarski, dobry piecowy, poszukuje pracy, okolica obojętna, Zgłosz pod „Piekarz" do Dzien Bydg. (28625

DZIERŻAWY

Poszukujemy.
Dzierżaw majątków ziemskich od 100—500 mórg oraz wile celem kupna tu w Bydgoszczy rozmaitej wielkości. Mamy poważnych reflektantów Zgłosz. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Warsztat
ogrzewalny wynajmę. Zygmunta Augusta 19.
(28608

Kto
ma natychmiast do odstąpienia w centrum miasta skład z wolnem, mieszkaniem, niech się się zgłosi do Wielkopolskiego Domu Zleceń, Gdańska 31, tel. 540.
(28617

MIESZKANIA

Zamienię
2-pokojowe mieszkanie przy ul. Gdańskiej I p. gaz, elektryczność, łazienka, na 3—4 pokojowe. Of. pod „G. T." do Dzien. Bydg. (28594

Młode
małżeństwo poszukuje portjerstwa z mieszkaniem. Łask. zgł. pod „Portjerstwo" do Dzien. Bydg. (28595

Mieszkanie
3—4 pokoi w Bydgoszczy poszukuję zaraz. Płacę czynsz z góry. Zgłosz. „Par", Toruń, Szeroka 46. (28554

Poszukuję
możliwie od zaraz mieszkanie 5 pokojowe z wszelkiemi wygodami Dzierżawę za rok płacę z góry. Adres wskaże Dz. Bydg. (28547

POKOJE

Pokoju
próżnego z osobnem wejściem ewtl. z kuchnią poszukuję. Zgłosz. do Dz. Bydg pod „G. T. 30".
(28467

Pokój
do wynajęcia dla lepszego pana. Zgł. ulica Mazurska 2. (28406

Pokój
umebl. dla 2 pan do wynajęcia, ul. Chełmińska 19a, II ptr.
(27141

Poszukuję
1 lub 2 pokoje, próżne lub umeblowane, z używaniem kuchni, w okolicy Placu Poznańskiego, Rynku Wełnianego i Nowego. Piśmienne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „18970". (28401

Pokoju
w śródmieściu, na parterze lub I piętrze, z osobnem wejściem poszukuję. Zapłacę dobrze. Zgł. pod „Z. S." do Dz Bydg. (28589

Pokój
umebl. do wynajęcia Jagiellońska 37, I p. l.
(28573

2 pokoje
umeblowane, mieszkalny i sypialka, dla 2 panów zaraz do wynajęcia Piotra Skargi 7, parter l. (28583

Pokój
z utrzymaniem dla gimnazjasty do wynajęcia Bocianowo 9, I prawo.
(28577

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia jeden z niekrępującem wejściem najchętniej na biuro. Gdańska 138, parter. (28557

Pokój
umebl. z pianinem, utrzymaniem do wynajęcia. Przyjmę uczni. Błonia 2 II ptr. lewo. (28629

Pokój
umebl. dla pana do wynajęcia. Okole, Jasna 25.
(28633

Pokój
umebl. do wynajęcia. Szczecińska 3 ptr. lewo.
(28567

Pokój
do wynajęcia dla intelgentnego pana zaraz Dworcowa 10 I piętro lewo. (28599

Pokój
wesoło umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Frankego 9.
(28398

Pokój
umeblowany dla lepszego pana z fortepjanem lub bez do wynajęcia. Ul. Chodkiewicza 34, parter prawo. 28652

Pokój
duży dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Pomorska 65 I lewo. (28605

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Hetmańska nr. 21 II ptr. lewo.
(28606

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ks. Skorupki 19 (28569

ROZMAITOŚCI

Obiady
włącznie z usługą 75 gr. poleca „Ognisko", Jagiellońska 71. (28609

Samochody
dorożki, landolety Forda. Szoferzy, dorożkarze i wogóle obecni i przyszli właściciele dorożek samochodowych. Jesień za pasem, zima nadchodzi, zaopatrzcie się w nowe samochody dorożki landolety Forda, ewentualnie nasadki landoletowe, gdyż wątpliwem jest dalsze przedłużenie koncesji na kursowanie otwartych samochodów. Tam są również nowe otwarte samochody Forda z nakładanemi budami landoletowemi lub bez. Liczniki Argo i Taxag. Uwaga: Reparacja i przerabianie liczników taksometrów wszystkich systemów. HAZOT" sp. z ogr. odp. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23. Telefon 269-96. Adres telegraficzny, Jarot Warszawa.
(28154

Wspólniczki
z kapitałem, kilku tysięcy zł. poszukuje kupiec, kawaler, lat 34, inteligentny, brunet, łagodnego charakteru, posiadający kilka tysięcy zł. celem założenia fabryki mydła, kosmetyki i t. p. rokującą wielką przyszłość. Po bliższem zapoznaniu się ożenek nie wykluczony i pożądany. Anonimy bezcelowe. Zgłoszenia z fotografją którą się zwraca uprasza się do Dz. Bydg. pod „Kilka tysięcy".
(28560

Wspólnika
fachowca, branży mydlarskiej i pokrewnej celem założenia wytwórni chem techn. poszukuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Branża mydlarska"
(28559

Przystąpię
jako wspólnik czynny do przedsiębiorstwa branży chem. techn. mydlarni i t. p. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Przystąpię". (28558

Który
starszy pan, użyczy pani w średnim wieku, swego towarzystwa? Łask of. pr. nadesłać do Dz. Bydg. pod „Starszy".
(28554

2—3000 zł.
pożyczki za wysokim procentem pod zastaw hipoteczny poszukuję. Zgł. pod „N. 3000" do Dzien Bydg. (28500

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Józefa Przystawskiego, unieważniam. (28189

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Jan Nowak, Przyłęki, unieważniam.

Obelgę
rzuconą na kupca pana Franciszka Kobusa niniejszem cofam. J. Syoniewski. (28611

Zgubioną
książeczkę wojskową unieważniam. Mateusz Siudziński. (28657

Kino Nowości

Mostowa 5 Telefon 336
Początek o godz. 6.40 i 8.35

Wielki dramat wytwórni **„Albatros“** p. t.:

„DAMA W MASCE”

Uwaga: Przepych! Wystawa! Spelunki chińskie! Karnawał paryski!
28618) **Bachanalje złotej młodzieży paryskiej!!**

W rolach głównych gwiazda filmowa
Natalja Kowanko
niezrównani
Nikołaj Kolin
i **Nikołaj Rimskij.**

---

†

Ś. p.

Marek Edmund

plutonowy 16 (2) pułku ułanów Wlkp.

zmarł dnia 8 listopada br. po opatrzeniu Sakramentami św.

Ubył z szeregów dzielny żołnierz i kochany kolega.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy.

28653)

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 15-ej po południu sprzedawane będą przez licytację **w Grocholu** pow. Bydgoszcz u p. **Mikulskiego** najwięcej dającemu za gotówkę (28650

2 wieprze.

Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 13 bm. o godzinie 13-ej po południu sprzedawane będą w drodze licytacji przy **ul. Nakielskiej 105 — Miedzyń** — najwięcej dającemu **za gotówkę** następujące przedmioty:

5 kanapek, 1 automat muzyczny.

Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.
28645

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 12 bm. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał przy **Placu Teatralnym** nr. 3 wejście z ulicy Jagiellońskiej III, p. lewo najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 gabinet męski.

Jankowski
28641) komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 13 listopada o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał **w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 149,** w firmie **„Polhurt“,** najwięcej dającemu i za gotówkę: 28548

2 biurka dębowe z krzesłami, 1 szafę żelazną do pieniędzy, 1 stół składowy, i 2 szafy oszklone do towaru. — —

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przymusowa sprzedaż

naznaczona na czwartek, dnia 12 listopada o godz. 11 przed poł. w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 131/132 w firmie Wodtke

nie odbędzie się.

Preuschoff,
28649) kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 13. bm. o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawane będą w drodze licytacji przy **ul. Jagiellońskiej 15** u p. Cylkowskiego najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty: (28644

Biurko dębowe, 14 aparatów fotograficznych różnej wielkości, 2 stoły w składzie, 2 regały.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Doświadczonych

studniarzy

umiejących samodzielnie pracować **poszukuje** poważne przedsiębiorstwo na stałą pracę. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. dla **„L. T. 100“.** (28550

Podróżujący z kaucją do fabryki wyrobów spożywczych zaraz poszukiwany. Samochód firmy do dyspozycji Dokładne zgłosz. p d „Cukierki“ do „Par“, Dworcowa 42. (28363

Rozpowszechniajcie Dziennik Bydgoski.
28551)

Płaszcze

futrzane.

kurtki futrzane, kołnierze futrzane, skóry na futra

wszelkie gatunki poleca pod gwarancją rzetelności (26907

Dom futer

Max Zweiniger

Bydgoszcz,
ulica Gdańska nr. 1.
założ. 1894.

Panią

która z 3 dziećmi jechała w niedzielę wieczorem tramwajem na Okole, wysiadła przy ul. Jackowskiego uprasza się łaskawie o podanie swego adresu do Dz Bydg. pod „N. R. 1000“. (28622

1500 mórg

(domena) 25 funtów z morgi, do przejęcia dzierżawy z dużym żywym i martwym inwentarzem potrzebne 35—40 tys. zł. lub zamiana na dom w Bydgoszczy. Duży wybór domów i wil. Szarek, Dworcowa 90. (28656

---

800 mórg

oszennej ziemi, piękny dom, duży inwentarz, do przejęcia dzierżawy potrzeba 30000 zł. lub kupno 160 000 zł., wpłaty 50 000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (28085

Sieczkę

3.50 zł. za centnar zdrową i czystą poleca póki obecny zapas starczy oraz śrut czysto żytni, mieszanke, owies i ospę po cenach konkurencyjnych. sieczkarnia i śrutownia, Nowy Rynek 3, w składzie. (28610

Uwaga!

Świecidła choinkowe

i lichtarzyki świeczkowe

produkuje

Spółka Akcyjna „POLON“

fabryka żarówek elektrycznych

Bydgoszcz, ulica Dr. E. Warmińskiego nr. 9.

(Wyrób artystyczny, wzory polskie.) (28615

Baczność

właściciele dóbr i rolnicy!

Kupuje każdą ilość

zajęcy, saren, jeleni i barzantów.

Przy większych polowaniach odbiór dziczyzny osobiście i za natychmiastową gotówką.

J. Löwenstein i Kaischke,
Leszno, Komeniusza 20
Telefon 58 i 282
(28600

Masaże

lecznice, odtłuszczające Ossolińskich 11. (28282

Pies

myśliwski uciekł. Oddać za wynagrodzeniem. Glatz, Gdańska 13. (28650

Sypialki

mahoniowo-polerowane tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (23654

Jadalki

tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (28653

Najkorzystniejsze

interesy w rynku oraz ruchliwych punktach miasta, ma wielki wybór Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, I lewo

---

Chłopiec

potrzebny. Tapicernia, Jagiellońska 4. (28659

Restauracja
Leon Rediak,
ulica Toruńska nr. 184.

Dzisiaj w środę

kaszki

własnego wyrobu,

nóżki wieprzowe i smaczne flaki

na które zaprasza (28636

Gospodarz.

KONKURS.

Magistrat m. Wrześni poszukuje do szkoły wydziałowej męskiej **wykwalifikowaną**

siłę nauczycielską.

Wymagane są znajomość języków nowożytnych, oraz udzielanie lekcyj w niższych klasach matematyki.

Wynagrodzenie według umowy, oraz dodatki komunalne w gotówce i naturaljach. (Wygodne mieszkanie zapewnione). Posada jest do objęcia z dniem 1 stycznia 1926 r.

Magistrat miasta Wrześni.
(—) podpis nieczytelny.

Winiarnia Ciesielskiego
Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 27
Telefon 1182 Telefon 1182

Czwartek, 12. 11. b. r.

świeże kiszki

flaki,

nogi z kapustą.

Dobrze pielęgnowane wina
(oraz na kieliszki). (28637

Porter — Pilzner
Kryształ — z beczki.

Koncert artystyczny.

Na sezon Gwiazdkowy

polecamy (28355

konie na biegunach wózki dla lalek, helki

i około 75 wzorów innych zabawek.

Nadmieniamy P. T. klijenteli, że większe zamówienia przyjmujemy tylko do 20. bm., gdyż później nie będziemy w stanie z powodu wielkich zamówień na czas dostarczyć.

„FAZA“ fabryka zabawek drzewnych
Kurzydłowski i Mochocki.
BYDGOSZCZ, Jagiellońska 29. Tel. 10-34.

Spólnika

26864

czynnego lub cichego, z kapitałem 15,000 zł na bardzo wysoki udział przyjmie zaraz rentowna fabryka w Bydgoszczy z własną nieruchomością. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do **„Par“ w Bydgoszczy, Dworcowa 72**

Nowoczesna Szkoła Filmowa

przyjmuje **zapisy** w cukierni p. **Jasińskiego ul. Gdańska 159** od godziny 4—7 wieczorem.

Pow Tow Ubezpieczeń

w działach ogniowym i życiowym poszukuje **dzielnych**

agentów

w mniejszych i większych siedzibach Poznańskiego i Pomorza na stałe zatrudnienie. Wynagrodzenie miesięczne 250 zł. i wyżej. Pisemne oferty pod „5/8-12“ do biura ogłoszeń „PAR“, Dworcowa nr. 42. Na odpowiedź potrzeba załączyć (18616

W czwartek, dnia 1 listopada 28603

świeże kiszki

własnego wyrobu.

CODZIENNIE: **flaki i nogi wieprzowe.**

Ed. Beldatsch,
Gdańska 28.

Stacja benzynowa

przy ulicy Gdańskiej, naprzeciw Śniadeckich.

Sprzedaje z dniem dzisiejszym

benzynę po 70 groszy

Otwarta bez przerwy.

Przedsiębiorstwo Naftowe
28568) **I. Walkowski.**

KLINIKA LALEK

Wszelkie części do lalek

26438) **ZABAWKI**

FABRYKACJA LALEK

T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a

Dziś w środę na św. Marcin

Cukiernia Jana Łuczyka, Gdańska 15

poleca z znanej jakości
28542 od godziny 8-mej rano

Tradycyjne Rogale Św.-Marcińskie

(nadziewane), orzechowe, migdałowe, marcepanowe i konfiturowe.

Gdy Cię żal za serce ściska—

Przyjdź **dziś w środę** do **„Ogniska“**
Na **świeże nóżki, kiełbasy —**
A zapomnisz ciężkie czasy.
Smaczne kiszki wprost z kociołka,
Poda miły nasz druch **Fiołka.**
Porcja wielka — nie zjesz prawie —
I przy miłej tam zabawie
Spędzisz wieczór w miłem gronie,
Chociaż kuso przy mamonie
Starczy też na kufel piwa.
A nsługa tam uczciwa,
Nie łakoma na swe zyski
Daje **25 procent zniżki!**
Dalej wiara do „Ogniska“
Niech z okazji każdy zyska!

Dziś? (28634 **Dziś?**

Restauracja M. Jaśniewska,
ul. Poznańska 20.

Jutro w czwartek

WIECZOREK FAMILIJNY.

Świeże kiszki, kiełbasy, nogi, flaki.

Na co uprzejmie zapraszam. (28614

Restauracja J. RUX, Poznańska 1.

Jutro w czwartek (28639

wielkie świniobicie.

Smaczne kiszki, kiełbasy, nogi wieprzowe, flaki.

Lokal przyjemny. — Skora i rzetelna obsługa.

Zaprasza uprzejmie **Gospodarz.**

Kino Kristal
6.35 i 8.45

Nieodwołalnie poraz ostatni w środę i czwartek

Największe i najwspanialsze arcydzieło **w 10 ciu aktach**

Królowa Saba

Jako nadprogram aktualność

Pogrzeb Nieznanego Żołnierza

i najnowsze wiadomości z całego świata! (28666